Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 201 (632) | Łódź, niedziela 27 lipca 1947 r. | CENA 3 ZŁ

Kongres Stanów Zjednoczonych zakończył obrady

NOWY JORK, (PAP) — W sobotę zakończyła się 80 sesja Kongresu amerykańskiego.

Ostatnie posiedzenie odbyło się w atmosferze pośpiechu, wskutek czego odłożono szereg spraw na następną sesję. W szczególności nie rozpatrzono przygotowanego przez rząd projektu o dodatkowej kwocie imigracyjnej dla deportowanych (D. P.).

Następna sesja rozpocznie się w styczniu 1948 r.

Na Jawie i Sumatrze

Ciężkie boje trwają

Wojska holenderskie z trudem posuwają się naprzód

BRUKSELA (PAP). Postępowa prasa holenderska opublikowała wyjątki z wygłoszonego w czwartek w Jogjakarta przemówienia premiera indonezyjskiego Sjarifuddina, w którym potwierdził on wiadomość, iż republikanie przeszli do kontrataku na wielu odcinkach.

„Droga do naszej stolicy. Jogjakarty — oświadczył premier — jest należycie zabezpieczona, dzięki wspaniałej postawie naszych wojsk".

LONDYN (PAP). Indonezyjska agencja prasowa „Antara" doniosła w sobotę o ciężkich walkach na wszystkich frontach Jawy i Sumatry, przy intensywnych lotniczych atakach holenderskich.

„Antara" stwierdza, że opór republikański wobec wojsk holenderskich wzmaga się. Indonezyjskie koła oficjalne zaprzeczyły wiadomości, jakoby Halendrzy zajęli Malang na Jawie. Ratusz w Malang, gdzie odbywało się ostatnie posiedzenie parlamentu indonezyjskiego, został zbombardowany, przez lotnictwo holenderskie. Wojska republikańskie odzyskały na Sumatrze wschodnią część Medanu, położonego w północno-wschodniej części wyspy, podczas gdy w dalszym ciągu trwają uporczywe walki dookoła portu naftowego Polambang. Ludność wyspy Karimun, niedaleko wschodniego wybrzeża Sumatry, powstała przeciwko Holendrom przy poparciu mieszkańców chińskich. Wojska republikańskie odzyskały Tjitjalonka w odległości 25 km na wschód od Bandung we wschodniej części Jawy.

Wojska republikańskie odzyskały Gunungpati na południowy wschód od portu Semarang.

Naczelny dowódca indonezyjski gen. Sudirman stwierdził w sobotę, że od chwili rozpoczęcia ofensywy Holendrzy użyli do walk około 9 tys. ludzi. Gen. Sudirman oświadczył, że republikanie prowadzą nierówną walkę, lecz dodał, iż powodzenia holenderskie polegające na zajmowaniu większych miast nie mają zbytniego znaczenia. Indonezyjczycy przejdą wkrótce do taktyki walk partyzanckich.

LONDYN (PAP). Sobotni komunikat holenderski stwierdza, że wojska holenderskie zajęły Bandjaran i Sorang w odległości około 16 klm. od Bandung. We wschodniej części Jawy wojska holenderskie zajęły Lawang na południe od frontu holenderskiego w Surabaya. Lawang był główną kwaterą dywizji republikańskiej i znajduje się na drodze do Malang. Na zachodnim odcinku tego frontu w pobliżu Hodjokarta działalność republikańska wzrosła.

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Hagi, że w wielu miastach holenderskich odbywają się w dalszym ciągu zebrania, urządzane przez związki zawodowe i przez stowarzyszenia „Holandia — Indonezja". Na zebraniach uchwalone zostały rezolucje, potępiające wojnę w Indonezji.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Hagi: po przybyciu samolotem do Amsterdamu z holenderskich Indii Wschodnich, członek partii pracy parlamentu holenderskiego Frans Goedhart oświadczył, że „Komisja ogólna" nie poparła decyzji rządu holenderskiego co do podjęcia akcji wojskowej w Indonezji. Stwierdził on, że gubernator Hubertus Van Hook po konferencji z członkami zadepeszował na własną rękę do rządu holenderskiego, donosząc, że postanowiono jednomyślnie, iż należy rozpocząć kroki wojenne.

Polsko-francuskie rokowania handlowe

PARYŻ, (PAP) — Po przyjeździe delegacji polskiej do Paryża rozpoczęły się rokowania polsko-francuskie w sprawie układu handlowego. Na czele delegacji francuskiej stoi minister gospodarki narodowej Andre Philip.

Min. Andre Philip, przyjmując delegację polską w gmachu ministerstwa gospodarki narodowej, powitał w serdecznych słowach szefa delegacji polskiej min. Minca. Min. Philip podkreślił konieczność rozszerzenia polsko-francuskich stosunków handlowych i oparcia ich na trwałej podstawie.

Amerykanie krytykują gospodarkę brytyjską w Zagłębiu Ruhry

NOWY JORK, (PAP) — Departament stanu postanowił nie publikować sprawozdania Roberta Mosesa, komisarza parków nowojorskich, który powrócił z Niemiec i przedłożył Departamentowi Stanu ogólne sprawozdanie gospodarcze.

Powodem decyzji Departamentu Stanu jest zawarta w sprawozdaniu ostra krytyka gospodarki brytyjskiej w Zagłębiu Ruhry. Departament stanu wstrzymał ogłoszenie sprawozdania, aby „Nie utrudniać konferencji węglowej w Waszyngtonie".

Moses miał oświadczyć w swym sprawozdaniu, którego zawartość otrzymała aprobatę dowódcy wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Clay'a, że przy sprawnym zarządzie możnaby zwiększyć wydobycie węgla w Ruhrze o 100 proc. Za powody małej wydajności Zagłębia Ruhry Moses uważa brak dyscypliny wśród górników, brytyjski plan nacjonalizacji przemysłu węglowego i złe warunki mieszkaniowe i transportowe w Zagłębiu Ruhry.

Równocześnie wpłynęło inne sprawozdanie do ministerstwa wojny USA zalecające stworzenie w Zagłębiu Ruhry specjalnego zarządu węglowego, finansowanego przez Międzynarodowy Bank Odbudowy. Sprawozdanie to ma odnosić się równie krytycznie jak raport Mosesa do gospodarki brytyjskiej w Zagłębiu Ruhry. Sprawozdanie konkluduje, że niezależnie od zastosowanych środków, produkcja węgla w Ruhrze w ciągu najbliższej zimy nie pokryje zapotrzebowań.

Jedyną drogą dla zażegnania kryzysu węglowego w Niemczech i innych krajach zachodnich w bież. roku byłoby stworzenie odpowiednich zapasów bez eksportu amerykańskiego. Obecny stan systemu transportów w Zagłębiu Ruhry nie potrafi podołać wymaganiom zwiększonej produkcji. Sprawozdanie stwierdza dalej, że opór Anglików przeciwko amerykańsim planom przekazania zarządu Zagłębia Ruhry Niemcom, jest znaczny i że Brytyjczycy obawiają się że plany amerykańskie doprowadzą do stworzenia konkurencji dla brytyjskich przemysłowców.

JESZCZE JEDEN PAKUNEK...



Jeszcze pozostało kilka tygodni la ta. — Najliczniej ze słońca, wody i lasu korzysta młodzież

Nasze stanowisko

Odpowiadając odmownie na propozycje angielskie i francuskie w sprawie planu Marshalla, Rząd nasz w swej nocie podniósł decydujące dla przyszłości Europy zagadnienie — odbudowy Niemiec. przywileju, jakim otacza USA ten kraj napastników. Plany amerykańskie, zmierzające do uczynienia z Niemiec bazy ekonomicznej USA, są dla Polski i innych krajów zniszczonych przez wojnę nie do przyjęcia.

W związku z tym zagadnieniem należy zwrócić uwagę na tempo odbudowy poszczególnych krajów i na wysiłek narodów zmierzających do normalizacji życia powojennego. Wydobycie węgla stanowi podstawę odbudowy gospodarczej. Ostatnio Europejska Komisja Węglowa ogłosiła wyniki swych badań za ostatnie półrocze. Stwierdziła ona, że Polska szybko zwiększa wydobycie węgla, jak również powiększa eksport tego cennego kruszcu za granicę. Komisja ta stwierdza jednocześnie, że wydobycie węgla w Niemczech systematycznie spada, a ilość węgla wywożonego z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec bardzo poważnie zmalała.

To zestawienie jest bardzo charakterystyczne. W związku z tym nasuwa się zasadnicze pytanie: Komu należy się w pierwszej mierze pomoc: Polsce, która mimo straszliwych zniszczeń zwiększa produkcję i eksport węgla, czy też Niemcom, którzy zmniejszając systematycznie wydajność działają na szkodę odbudowy Europy. Jest oczywiste, że w tym wypadku odpowiedź może być tylko jednoznaczna. Wszystko wskazuje na to, że Niemcy celowo obniżają zdolność produkcyjną kopalń węgla, aby w ten sposób przyśpieszyć i powiększyć pomoc amerykańsą.

Celowo pomijamy argumenty natury moralnej, gdyż niestety w polityce amerykańskiej nie zawsze są one brane pod uwagę. Względy praktyczne przytoczone powyżej winny jednak stanowić dostatecznie przekonywujący argument.

Światowa konferencja prasowa

NOWY JORK, (PAP) — Rada społeczno - gospodarcza ONZ powzięła jednomyślną decyzję w sprawie zwołania na dzień 23 marca 1948 r. światowej konferencji prasowej do Genewy.

Żołnierze brytyjscy giną w Palestynie

JEROZOLIMA (PAP). W ostatniej chwili udaremniono planowany przez terrorystów żydowskich zamach na pociąg Kair — Haifa.

W Jerozolimie wybuch miny zranił 8 żołnierzy brytyjskich.

Ogółem w ciągu ostatnich 9 dni na skutek akcji terrorystów żydowskich zginęło w Palestynie 10 żołnierzy brytyjskich, 74 odniosło rany.

PARYŻ (PAP). Prefektura francuska w Marsylii podała do wiadomości, że na trzech statkach brytyjskich, wiozących 4500 nielegalnych imigrantów żydowskich, wybuchła epidemia. Bliższe szczegóły nie są znane.

Towarzyszowi premierowi

Józefowi Cyrankiewiczowi
i pani Ninie Andryczównie

z okazji ślubu - życzenia wszelkiej pomyślności składają:

Wojewódzki Komitet
Polskiej Partii Socjalistycznej
w Łodzi

Redakcja „Kuriera Popularnego".

Sukcesy powstańców greckich

Wojska rządowe terroryzują ludność cywilną

ATENY (SAP.). — W sobotę ogłoszono komunikat sztabu głównego armii demokratycznej, który m. in. podaje, że w miesiącach kwietniu i maju wojska demokratyczne zdobyły lub zniszczyły 101 samolotów, 5 czołgów, 14 wagonów kolejowych, zestrzeliły 3 samoloty i zniszczyły 14 punktów strategicznych.

Straty wojsk rządowych przekraczają 3000 zabitych, rannych i jeńców. W tym samym okresie czasu wojska demokratyczne miały tylko 77 zabitych, 189 rannych.

PARYŻ, (PAP.). — Z Aten donoszą, że pod miejscowością Malisoveri toczą się zacięte walki z nacierającymi powstańcami.

LONDYN (PAP.). — Prasa donosi o nowej fali aresztowań w Grecji. W Pireusie zatrzymano 10 tysięcy osób, z których aresztowano 1 tysiąc. W miejscowości Lami na północny zachód od Aten oddziały rządowe po wyparciu powstańców zamordowały 200 demokratów. W miejscowości Nigrita w Macedonii wojska rządowe po zajęciu miasta dokonały wśród ludności cywilnej prawdziwej rzezi, mordując m. in. 3 siostry powstańca Frangosa, który zeznawał jako świadek przed komisją ONZ w Salonikach, oskarżając rząd grecki.

Demokratyczna Agencja Grecka donosi w związku z ostatnimi represjami władz rządowych, że nawet prasa prawicowa zaczęła pisać o aresztowaniu niewinnych ludzi. Ostatnio przywódca postępowej partii demokratycznej Tsuderos złożył protest premierowi Maksimosowi przeciwko aresztowaniu 40 członków jego partii.

Polityka Bevina

przyczyną kryzysu Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). W piątek odbyła się w Worcester doroczna konferencja związku zawodowego pracowników budowlanych, na której poddano ostrej krytyce politykę zagraniczną ministra Bevina.

W powziętej rezolucji podkreślono, że polityka zagraniczna min. Bevina jest głównym powodem kryzysu gospodarczego w Wielkiej Brytanii, gdyż zużytkowuje w niewłaściwy sposób brytyjskie zasoby, siłę roboczą i surowce, niezbędne dla produkcji. Rezolucja wysuwa postulat niezwłocznego przejścia do socjalistycznej polityki zagranicznej.

Francja wobec zagadnienia niemieckiego

Wielka debata w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego odbyła się debata poświęcona polityce zagranicznej Francji.

Imieniem francuskiej partii komunistycznej przemawiała Madeleine Braun, która zwróciła uwagę zgromadzenia, że Francja nie będzie się czuła bezpiecznie tak długo, jak długo w Hiszpanii panować będzie reżim wojny i terroru. Mówczyni wezwała rząd do poparcia republikanów hiszpańskich i do postawienia na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa sprawy hiszpańskiej.

Poruszając zagadnienie Grecji, Madeleine Braun domagała się wysłania do Aten specjalnej misji francuskiej dla zbadania sytuacji w Grecji.

Następnie zabrał głos przedstawiciel unii republikańskiej de Chambrun, który omówił sytuację w francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Wyraził on zaniepokojenie z powodu pogłosek o ewentualnym połączeniu strefy francuskiej ze strefami anglosaskimi. Wezwał on zgromadzenie, aby stanowczo sprzeciwiło się projektom, zmierzającym do takiej fuzji, która obarczyła by Francję udziałem w deficycie Niemiec i przyczyniła się do odbudowy niemieckiego życia gospodarczego. W sprawie reparacji de Chambrun podkreślił, że punkt widzenia Francji jest prawie identyczny ze stanowiskiem radzieckim.

Z kolei wygłosił przemówienie min. Bidault, który oświadczył, że Europa nie znajduje się w sytuacji beznadziejnej, choć ma do pokonania poważne trudności.

W sprawie konferencji paryskiej Bidault oświadczył, że dla krajów, które nie biorą udziału w naradach, miejsca są zarezerwowane. Problem niemiecki — oświadczył francuski minister spraw zagranicznych — winien być rozstrzygany przez 4 mocarstwa.

Zagłębie Ruhry zaś znaleźć się winno pod międzynarodową kontrolą. Bidault zaznaczył następnie, że Francja nie zrezygnuje ze swego prawa do reparacji i nadal będzie się domagała, aby odbudowa krajów zniszczonych nastąpiła przed odbudową Niemiec.

PARYŻ (PAP). Zgromadzenie Narodowe jednogłośnie uchwaliło porządek dzienny dając w ten sposób swe votum zaufania dla rządowej polityki zagranicznej. Jednakże komuniści wstrzymali się od przyjęcia jednego z ustępów porządku dziennego, który odnosi się do sprawy pierwszeństwa w pomocy dla państw — ofiar wojny, uznając ten ustęp za niekompletny.

Otwarcie światowego Festivalu

młodzieży demokratycznej

PRAGA (PAP). Dnia 25 bm. wieczorem odbyło się na Stadionie Strachowskim w Pradze uroczyste otwarcie Światowego Festivalu Młodzieży. Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boissons, zaznaczając, iż celem demokratycznej młodzieży świata jest praca nad utrwaleniem i zabezpieczeniem pokoju.

Po nim głos zabrał wicepremier rządu czechosłowackiego Siroky, który powitał zgromadzoną na Festivalu młodzież demokratyczną z całego świata. Następnie przemawiali przedstawiciele różnych zagranicznych delegacji m. in. przedstawiciele republikańskiej Hiszpanii, Grecji i Indonezji — pozdrawiając światowy Festival młodzieży.

W międzyczasie na Stadion Strachowski zaczęły przybywać poszczególne sztafety ze wszystkich stron świata. Po złożeniu raportu przewodniczącemu Światowego Festivalu, przy dźwiękach nowej pieśni młodzieży napisanej przez radzieckiego kompozytora Nowikowa, nastąpiło podniesienie sztandaru młodzieży i tym samym oficjalne otwarcie Festivalu.

Sytuację żywnościową Europy

badają przedstawiciele ONZ

LONDYN, (SAP) — Sir Boyd Orr dyr. generalny organizacji żywnościowo-rolniczej ONZ (FAO) oświadczył w piątek, że ma zamiar objechać kilka krajów, zanim FAO zbierze się na doroczną konferencję w Genewie — dnia 25 sierpnia.

Boyd Orr oznajmił na konferencji prasowej, że delegacja FAO jest już w drodze do Węgier, gdzie ma się zaznajomić z miejscową sytuacją żywnościową.

Inna znów delegacja bawi w Polsce.

Jego własna podróż, której trasa jeszcze nie jest ustalona odbędzie się pomiędzy sesją FAO w sprawie braków żywnościowych, naznaczoną na 4 sierpnia w Londynie, a konferencją genewską.

Transporty z zagranicy

GDYNIA, 26. 7. (API). Na statku norweskim „Sopike Bakke" przybył do Gdyni transport 800 ton ziarna palmowego. Statek amerykański „Coudall Fish" przywiózł do Gdyni mąkę i drobnicę w ilości 6.246 ton. Statek szwedzki „Banana" przywiózł transport 320 koni.

Odszkodowania wojenne

W ostatnich dniach przybyły do Polski tytułem odszkodowań wojennych obrabiarki za milion złotych, 300 motocykli oraz około 100 wagonów kolejowych platform.

Dalsze transporty znajdują się w drodze do kraju m. in. większa ilość amunicji myśliwskiej.

Wall-Street Journal o pożyczce dla Polski

NOWY JORK, 26. 7. (PAP) W związku z wiadomością, że brytyjskie koła gospodarcze popierają prośbę Francji o udzielenie jej drugiej pożyczki w Międzynarodowym Banku Odbudowy, dziennik „Wall Street Journal" pisze, że w kołach Banku Międzynarodowego uważa się, że należy przed tym wydać decyzję w sprawie podania Polski o pożyczkę.

„Wall Street Journal" podkreśla, że należy wziąć pod uwagę, że Polska ma węgiel, a Europa węgla tego potrzebuje. Dziennik nie przewiduje decyzji w sprawie pożyczki dla Polski wcześniej, niż za miesiąc po rozmowach prezesa banku Mac Cloy'a z członkami specjalnej komisji Banku w Polsce.

Dementi

amerykańskich władz okupacyjnych

BERLIN, 26. 7. (PAP.). — Amerykańskie władze okupacyjne zdementowały wiadomość o werbunku Niemców do specjalnych oddziałów w Grecji.

Przyznano karty odzieżowe

nowym grupom pracowników

WARSZAWA (SAP). Z pośród pracowników nie otrzymujących kart zaopatrzenia, przyznano uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów karty odzieżowe następującym grupom:

pracownikom zarządów gmin wiejskich oraz przedsiębiorstw i zakładów użyteczności publicznej, należących do tych gmin, sołtysom (nie posiadającym gospodarstw większych niż 2 hektary), pracownikom Ubezpieczalni Społecznej i PZUW, pracownikom Radia, pracownikom banków państwowych, pracownikom PAP, stałym pracownikom przedsiębiorstw przemysłu cukrowego.

Odroczono rozpatrzenie sprawy przyznania kart odzieżowych niezamożnym studentom i uczniom szkół zawodowych typu licealnego, zamieszkującym bursy i internaty.

350 milionów dolarów

dla Czechosłowacji

PRAGA, 26. 7. (PAP). Do Pragi przybyli przedstawiciele Banku Międzynarodowego, celem przeprowadzenia rozmów z ambasadorem Stanów Zjedn. — L. Steinhardtem w sprawie udzielenia Czechosłowacji pożyczki w wysokości 350 milionów dolarów.

Francuski Komitet

Obrony Wolności Grecji

PARYŻ, 26. 7. (API). W siedzibie generalnej konfederacji pracy odbyło się posiedzenie organizacyjne francuskiego komitetu obrony wolności narodu greckiego.

Udział w komitecie zgłosiły dotychczas: Liga praw człowieka, partia socjalistyczna, partia komunistyczna, i generalna konfederacja pracy.

Niemcy opuszczają Japonię

TOKIO, 26. 7. (API). 20 sierpnia odpłyną z Jokohamy wszyscy pozostali jeszcze w Japonii dyplomaci nazistowscy. Między wyjeżdżającymi znajdzie się również b. ambasador Heinrich Stahmer, adm. Wennecker, gen. Gronau oraz około 500 kobiet i dzieci niemieckich. Z Japonii przewieziona zostanie nieokreślona jeszcze liczbowo grupa członków NSDAP.

Wspólna platforma WIN i WRN

Mowa prokuratora w procesie warszawskim

WARSZAWA (SAP). W trzecim dniu procesu 7 członków WIN i WRN przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie zeznawali ostatni świadkowie, po czym nastąpiły przemówienia oskarżycieli i obrony.

„ORGANIZACJA CZYSTO WOJSKOWA"

Jako pierwszy świadek zeznawał Józef Rybicki. Na zapytanie co do wynagrodzeń, Rybicki oświadcza, że nie pamięta w jakich walutach wypłacano te sumy, w złotych czy też w dolarach. Przy angażowaniu Gałaja na stanowisko szefa kolportażu ustalono, że będzie on otrzymywał wynagrodzenie.

Świadek Rybicki znał także osk. Bańkowską, która była według jego twierdzenia kolporterką.

Jako następny zeznaje świadek Sędziak, były szef sztabu okręgu białostockiego WIN, a następnie zastępca komendanta obszaru centralnego WIN, przebywający w areszcie w związku z toczącym się dochodzeniem przeciwko niemu.

Na zapytanie o kontakty Kwiecińskiego z zagranicznym wywiadem, Sędziak odpowiada, że były to kontakty z wywiadem rządu londyńskiego.

Sędzia odczytuje jednak fragment zeznań świadka w śledztwie z którego wynika, że Kwieciński kontaktował się z obcym wywiadem w Sztokholmie.

Prokurator zadaje szereg pytań. W trakcie odpowiedzi na te pytania Sędziak oświadcza, że było przewidziane, iż WIN może w pewnym okresie czasu stać się organizacją czysto wojskową. Na pytanie prokuratora z kim będzie walczyć ta organizacja Sędziak uchyla się od odpowiedzi.

Z kolei składa zeznania świadek Tadeusz Płużański, student, który z agentką wywiadu Andersa — Jadwigą przyjechał do Polski z Ankony, gdzie przebywał jako łącznik do korpusu z ramienia niejakiego Pileckiego, ps. Witold, który w kraju prowadził działalność wywiadowczą.

Po zeznaniach świadka Pileckiego — prokurator zrzekł się przesłuchania dalszych świadków.

Z kolei prokurator mjr. Lityński wygłosił mowę oskarżycielską. Wskazał on na wstępie, że oskarżeni nie mogą mówić o kontynuowaniu, tradycji AK gdyż wszyscy rozpoczęli pracę antypaństwową po krótszej lub dłuższej przerwie od czasu okupacji.

CEL WYSIŁKÓW PODZIEMIA

Prokurator zanalizował następnie przekrój podziemia z okresu działalności oskarżonych i stwierdza, że o ile poprzednio starano się o pozory walki politycznej to praca WIN w okresie działalności oskarżonych to już tylko zabójstwa na ludziach oddanych demokracji, palenie wsi polskich itd. W okresie tym zaszły w Polsce ważne wydarzenia. Powstał Rząd Jedności Narodowej, ogłoszona została amnestia, nastąpiło referendum i odbyły się przygotowania do wyborów. W obliczu tych wydarzeń zagranicznych i krajowych kierownicy podziemia zrozumieli, że walkę przegrają i zaczęli gwałtownie szukać sprzymierzeńców w WRN.

Gałaj przedstawił już te metody, jakimi posługuje się WRN. Ma on na celu rozbicie jednolitego frontu klasy robotniczej i rozsadzenie PPS. Na tej platformie spotkały się zgodnie WRN i WIN.

Naród polski stać jednak będzie czujnie na straży interesów państwa. Zakusom podziemia WIN i WRN da także należyty odpór klasa robotnicza i jej partie. Prokurator omówił następnie charakter roboty wywiadowczej, która wraz z działalnością wewnątrz kraju stanowiła główne cele wspólnego frontu WIN i WRN po czym przeszedł do scharakteryzowania roli poszczególnych oskarżonych w tej haniebnej działalności. Zwrócił uwagę na fakt, że w przeciwieństwie do poprzednich procesów, gdzie oskarżeni zrozumieli swój błąd, w tym procesie, z wyjątkiem Gałaja, wszyscy trwają w zaciętej wrogości do Polski.

Na zakończenie prokurator zaapelował do sądu, by oceniając winę, nie zapomniał, że każdy czyn oskarżonych, czy to było spotkanie, czy przekazanie złotówki, dolara lub paczki, czy też prasy, która szczuła na Polskę niósł za sobą śmierć wielu działaczy demokratycznych.

Prokurator zażądał dla oskarżonych kary w ramach przepisów prawa. (Ustawy, na mocy których został przeprowadzony proces, przewidują kary od 5-ciu lat więzienia do kary śmierci włącznie).

Następnie zabiera głos obrońca Warzyckiej — adw. Więckowska.

Na tym rozprawa została przerwana do poniedziałku. W dniu tym dalsze przemówienia wygłoszą obrońcy.

W. Strang delegatem W. Brytanii

na konferencję waszyngtońską

LONDYN, 26. 7. (PAP). Agencja Reutera donosi, że doradca polityczny przy brytyjskim zarządzie wojskowym w Niemczech sir William Strang będzie przedstawicielem W. Brytanii na mającej się wkrótce odbyć w Waszyngtonie brytyjsko-amerykańskiej konferencji w sprawie zwiększenia wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry.

Dymisja dyrektora

urzędu dekartelizacji w Niemczech

BERLIN, 26. 7. (PAP). Władze amerykańskie w Niemczech podały do wiadomości, że James Martin, dyrektor urzędu dekartelizacyjnego w Niemczech, podał się do dymisji, na znak protestu przeciwko metodom, jakie niektóre koncerny amerykańskie stosują w Niemczech, zmierzając do opanowania karteli niemieckich. Metody takie stosują w szczególności następujące trusty amerykańskie: Standart Oil, General Electric i General Motors.

Indonezja spływa krwią
W kręgu małych i wielkich imperialistów

W żadnym chyba mieście na świecie murów domów nie pokrywa tyle różnych napisów i haseł, co w Batawii. Niektóre z tych napisów zmieniły się po prostu już w lokalne slogany, np.: „Indonezja nie będzie już więcej dojną krową innych państw"!

Ale jest jedno słowo, które powtarza się coraz częściej, na każdym niemal domu, na każdym płocie i bramie. Jest to słowo „Merdeka", które oznacza „Niepodległość"! „Merdeka" to okrzyk bojowy wszystkich ośrodków politycznych, społecznych i religijnych, walczących o wolność Indonezji.

WULKANY, NAFTA, TROPIKALNE PUSZCZE

Problem niepodległości jest najważniejszym zagadnieniem dla wszystkich ludów indonezyjskich.

Indonezja, skolonizowana przez Holandię rozciąga się na przestrzeni 60 razy większej od swej macierzy i posiada dziesięć razy więcej ludności. Tysiące wysepek mają powierzchnię równą połowie Europy.

W przeciwieństwie do większości innych kolonii Indonezja nie jest ziemią wyłącznie rolniczą, a dzięki swym pokładom mineralnym może się stać jednym z najbogatszych „bloków przemysłowych" świata. Indonezję nazywano kiedyś „krajem wulkanów", ale jest to także kraj tropikalnych puszcz i olbrzymich przestrzeni pokrytych ziołami, dostarczającymi najrzadszych olejków (na Sumatrze i Borneo)

Indonezja jest krajem wielkich plantacji kauczuku, tytoniu, ryżu, herbaty, kawy i trzciny cukrowej.

Jeszcze większe bogactwa leżą jednak pod ziemią. W Indonezji znajdują się zupełnie jeszcze nieeksploatowane złoża żelaza, węgla i srebra. Przed wybuchem ostatniej wojny światowej przedsiębiorcy przystąpili do próbnych wierceń na terenach, obfitujących w naftę i w bardzo krótkim czasie osiągnięto 87 milionów ton ropy rocznie.

NIEDOTRZYMANE SŁOWO KRÓLOWEJ

Gdy na początku XIV wieku rząd Niderlandzki utworzył Towarzystwo Kolonizacyjne wprowadzono tzw. Cultur Systeem, czyli roboty przymusowe z więzieniem, jako sankcją. Strajk groził ogromną karą pieniężną i pięcioletnim ciężkim więzieniem.

Holendrzy chcieli jednakże uchodzić za naród liberalny i udzielili tubylcom pewnych pozorów praw politycznych. Jeśli chodziło jednak o jakiekolwiek odruchy wolnościowe, to tłumiono je bezwzględnie w samym zarodku.

Indonezyjczycy jednak nie przestawali organizować się potajemnie, aż wreszcie powstało lewicowe skrzydło ruchu narodowościowego, o tendencjach demokratycznych i socjalistycznych, na czele którego stanął popularny dziś Amir Siarif-e-din.

Nie przypadło to do gustu Anglikom, ani Holendrom. Na wyspach tak mało zaludnionych, jak Celebes i Bali oddziały wojsk wyladowały bez żadnych trudności, ale Sumatra i Jawa stawiły opór pomimo srogich bombardowań lotniczych.

Podobnie więc, jak w Indochinach, Europejczycy zmuszeni byli do nawiązania pertraktacji i w dniu 15 listopada 1946 r. podpisano umowę, przewidującą nadanie Indonezji konstytucji federalnej republiki, niepodległej, ale związanej z koroną holenderską.

Po podpisaniu traktatu Holendrzy natychmiast złamali go. Mimo tak wyraźnej złej woli strony przeciwnej, Indonezyjczycy chcieli prowadzić dalsze pertraktacje. Nie mogli dać wiary, że słowo królowej Wilhelminy nie zostało dotrzymane i że Holendrzy chcieli unieważnić podpisaną umowę.

W IMPERIALISTYCZNYM KOTLE

Indonezyjczycy nie mają łatwej partii do rozegrania. Holendrzy, którzy najdłużej przebywają w tym kraju, i wiedzą, iż jest on zaludniony ludźmi najrozmaitszych ras, i wyznających najrozmaitsze religie, próbują zastosować starą metodę „Dziel i rządź".

Anglia, która zainwestowała poważne kapitały w indonezyjskie plantacje kauczuku i w przemysł naftowy, nie może zająć biernego stanowiska. To samo dotyczy Australii i Ameryki, która oprócz tego obchodzi żywo pierwszoplanowa pozycja strategiczna Indonezji na Pacyfiku.

Jednakże jeśli chodzi o Amerykę, to uważa się tam dawne systemy holenderskie za przestarzałe. Amerykanie chcieliby obdarzyć ludność Indonezji pewnymi prawami niepodległościowymi, poddając ją jednocześnie swej kontroli. Mają oni nadzieję, że ten gęsto zaludniony, łatwy stosunkowo do uprzemysłowienia kraj mógłby stać się nowym rynkiem zbytu dla amerykańskich maszyn fabrycznych, frigiderów i samochodów.

J. M.

Stale zwiększamy wydobycie
Na europejskich rynkach węglowych

Amerykański eksport węgla do Europy osiągnął w ubiegłym miesiącu swoje maximum — 3.250.000 ton, a jednocześnie produkcja węgla w Niemczech zachodnich nieznacznie się zmniejszyła.

Według dotychczasowych obliczeń — eksport amerykański w czerwcu br. wyniósł 3.263.000 ton, gdy w maju br. tylko 2.820.000 ton, a w maju 1946 — 2.865.000 ton — były to dotychczas cyfry maksymalne. Pierwsze półrocze 1947 osiągnęło w ten sposób cyfrę 13.439.000 ton.

Co się tyczy produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry, to zwiększyła się ona nieznacznie, mianowicie z 5.179.000 ton na 5.247.000 ton, natomiast w Zagłębiu Saary, we francuskiej strefie okupacyjnej spadła z 831.000 ton w maju na 756.000 ton w czerwcu.

Polska, która po wojnie stanęła w rzędzie największych europejskich producentów węgla, zwiększyła swoją produkcję z 4.459.000 ton w maju — na 4.581.000 ton w czerwcu.

Eksport z Niemiec zachodnich do innych państw europejskich spadł z 883.000 w maju — na 848.000 w czerwcu, natomiast Polska zwiększyła swój eksport z 393.000 ton na 810.000 ton.

Francja, która jest największym importerem węgla, otrzymuje teraz 1.396.000 ton miesięcznie, podczas gdy w maju otrzymywała 1.347.000 ton. Import Włoch wzrósł również z 792.000 ton na 800.000 ton.

Polskie jaja jadą do Anglii

W obecnym roku „Społem" wyeksportowało do Anglii 12 milionów jaj, a do końca września rb. wywiezie 28 milionów sztuk.

Przedstawiciele spółdzielczości angielskiej, którzy ostatnio bawili w Polsce i finalizowali zakup jaj, chwalą dostawy społemowskie do Anglii, jako bardzo dobry towar. Podoba im się również opakowanie. Anglicy oprócz jaj chętnie importowaliby bekony, drób i masło.

Finał szekspirowskiego konkursu
Nagrody indywidualne i zespołowe

W finale Konkursu Szekspirowskiego, odbywającego się w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie, zakończono granie „Burzy", wystawianej przez Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, pod dyrekcją Leona Schillera. W dniu 26 bm. odbędzie się premiera „Snu nocy letniej", opracowanego przez Państwowy Teatr im. Wyspiańskiego z Katowic, pod dyrekcją Bronisława Dąbrowskiego. Ostatnią sztuką finału Konkursu będzie „Jak wam się podoba", przygotowaną przez Teatr Wybrzeża, pod dyrekcją Iwo Galla.

Posiedzenia Sądu Konkursowego odbędą się w dniach 29, 30, 31 bm. Ostateczne ogłoszenie wyniku Konkursu nastąpi w jego ostatnim dniu, t. j. 31 bm.

Do nagród Ministra Kultury i Sztuki, wynoszących 1 milion złotych, doszły dwie nagrody po 50.000 zł., ofiarowane przez ministra Modzelewskiego dla aktorów, którzy dadzą najlepsze kreacje.

Prawdopodobnie Sąd Konkursowy przyzna 5 indywidualnych nagród aktorskich, trzy reżyserskie i dwie zespołowe.

Niemcy nie przyznają się
do rzeczywistych strat wojennych

Angielskie władze okupacyjne opublikowały ostatnio na podstawie dokumentów niemieckich statystykę, wykazującą straty Niemców w ludziach w czasie ostatniej wojny.

Na podstawie tych danych Niemcy w ciągu sześcioletniej wojny stracili około 1.700.000 zabitych. Oczywista, iż dokumenty niemieckie, na których oparli swą statystykę Anglicy, były fałszywe. Na podstawie wiarogodnych obliczeń przez rząd austriacki, sama tylko Austria straciła 800.000 ludzi, czyli 1/8 swojej ludności. Jeżeli ten stosunek procentowy zastosujemy w Niemczech, to okaże się, iż Niemcy stracili ok. dziewięciu milionów zabitych.

Wyjazd polskich uczonych

We wrześniu udaje się do stolicy Stanów Zjednoczonych, Waszyngtonu, rektor Akademii Nauk Politycznych Szturm de Sztrem, prezes GUS prof. Szulc oraz profesor Lipiński, celem uczestniczenia z ramienia Polski w kilku zjazdach naukowych.

Pod egidą ONZ obradować będzie w Waszyngtonie Pierwszy Światowy Kongres Statystyczny. Korzystając z pobytu tylu wybitnych uczonych Amerykanie przygotowują Kongres Towarzystwa Ekonometrycznego oraz Międzynarodowego Towarzystwa Demograficznego.

Minister obrony U. S. A.

NOWY JORK (PAP). Prezydent Truman mianował w sobotę dotychczasowego ministra marynark. Jamesa Forrestala na stanowisko ministra obrony. Ministerstwo obrony, jak wiadomo, powstało dopiero niedawno w związku z unifikacją sił zbrojnych Stanów Ziednoczonych.

Forrestal jest jedynym członkiem gabinetu Roosevelta, który pozostał w nowym rządzie.

Ile kosztowała
pierwsza wojna światowa

Międzynarodowy Bank Clearingowy w Bazylei zadał sobie trud nielada. Mianowicie obliczył w przybliżeniu łączną sumę pieniędzy, wydanych na pierwszą wojnę światową przez wszystkie narody, biorące w tej wojnie udział.

Ogółem wojna ta kosztowała około 750 miliardów dolarów.

W tej liczbie Stany Zjednoczone wydały 280 miliardów, Wielka Brytania 120 miliardów, Niemcy 170 miliardów. Reszta przypada na pozostałe państwa.

Polska chce współpracy
gospodarczej z Zachodnią Europą

PARYŻ (PAP). Minister Hilary Minc w wywiadzie udzielonym korespondentowi agencji Reutera, oświadczył m. in.:

— Polsko - francuskie rokowania handlowe potwierdzają treść oświadczenia rządu polskiego, że odmowa udziału w rokowaniach nad planem Marshalla w żaden sposób nie wpłynie na stosunki gospodarcze Polski z Zachodnią Europą. Polska zaoferuje Francji przede wszystkim węgiel.

Minister Minc zaznaczył, że z niepokojem obserwuje, jak problem odbudowy przemysłu niemieckiego jest rozpatrywany w ramach planu Marshalla.

Na marginesie planu Marshalla min. Minc podkreśla, że Polska posiada już układy handlowe z 12 państwami z pośród 16, które brały udział w konferencji paryskiej. Grecja, Portugalia, Irlandia i Islandia — te cztery kraje z 16 uczestników konferencji paryskiej nie mają układów handlowych z Polską.

Austriacko-polska umowa handlowa

WIEDEŃ, (PAP) — Rada sojusznicza w Wiedniu zatwierdziła austriacko - polską umowę handlową, zalecając rządowi austriackiemu zastosowanie środków, niezbędnych dla jaknajszybszego wykonania dotychczasowych zamówień.

Sesja FIAPP

WARSZAWA, (SAP) — W dniach od 31 lipca do 4 sierpnia odbędzie się w Warszawie — sesja Komitetu Wykonawczego i Rady Międzynarodowej Federacji b. więźniów politycznych (FIAPP).

W sesji wezmą udział przedstawiciele Zw. b. więźniów politycznych 16 krajów.

Portret generała

GDYNIA, (PAP) — W związku z objęciem przez Zarząd Główny Zw. Dąbrowszczaków patronatu nad statkiem „Generał Walter", odbyła się 24 bm. w porcie gdyńskim uroczystość wręczenia załodze statku portretu generała i honorowych odznak Związku. W uroczystości wzięli udział przybyli z Warszawy delegaci Związku z płk. Borkowskim na czele oraz przedstawiciele miasta Gdyni, marynarki wojennej i władz portowych.

Banderowcy uciekają

PRAGA, (PAP) — Jak donosi prasa czeska, organy bezpieczeństwa wyśledziły w tych dniach na Morawach grupę banderowców, która usiłowała przedostać się ze Słowacji do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Austrii. W czasie strzelaniny, jaka wywiązała się między policją czeską a banderowcami, jeden z nich został zabity, a drugi ciężko ranny. Kilku innym udało się zbiec.

Dowody
niemieckich zbrodni

KATOWICE, (PAP) — W gminie Podlesie-Zarzecze w okolicy Mikołowa, specjalna komisja dokonała ekshumacji zwłok ofiar zbrodni hitlerowskich z września 1939 roku.

Na polanie, odległej około 500 m od traktu głównego, na głębokości kilkudziesięciu ctm. pod ziemią, znajduje się grób zbiorowy, kryjący zwłoki kolejarzy, uczniów i osób cywilnych. Zwłoki ofiar, rzucone do grobu twarzą do ziemi, noszą ślady kul karabinowych w przedniej i tylnej części czaszki. Na podstawie zeznań ludności okolicznej zdołano ustalić, że w pobliżu znajduje się się drugi grób.

Trzeci olbrzymi grób zbiorowy, który nie został dotychczas odkopany, zawiera według zeznań świadków ponad 100 zwłok w tym zwłoki kobiet i dziewcząt.

Maniu aresztowany

BUKARESZT (PAP). Dr Juliusz Maniu, przywódca partii Narodowo-zaranistycznej, który dotychczas znajdował się pod aresztem domowym, został osadzony w więzieniu. Śledztwo wykazało, że Maniu i inni przywódcy partii zaranistycznej, pragnąc przywrócić dawne rządy, rozwinęli działalność dywersyjną i organizowali bandy terrorystyczne.

Dr Maniu wysłał również swych najbliższych współpracowników za granicę, by nawiązali kontakt z zagranicznymi protektorami i rozwinęli działalność wrogą obecnemu rządowi rumuńskiemu.

Łódzka Rodzina Radiowa

Robotnicy opiekują się sierotami wojennymi

W dniu dzisiejszym „Łódzka Rodzina Radiowa" organizuje w Łodzi swoją pierwszą po wojnie zbiórkę uliczną na rzecz polskich sierot wojennych.

*

Czy słuchacie „Skrzynki ofiar na akcję Łódzkiej Rodziny Radiowej"? Przez dziesięć minut speaker wymienia nazwiska i liczby, liczby i nazwiska — a słucha się tego, jak najpiękniejszej muzyki. Bo każda z tych pozornie martwych liczb żyje swoim własnym życiem wewnętrznym. Mówi nam o sercu szlachetnym, które otworzyło się na nieśmiałą skargę sieroca. Mówi o rękach dobrych, spracowanych, które dzielą się z dziećmi kromką chleba powszedniego. I zmienia się w czystą pościel na dziecięcym łóżeczku, zeszyt szkolny, aby rozkwitnąć w pogodnych i pełnych ufności uśmiechach na twarzyczkach, które jeszcze do niedawna były blade i zalęknione.

W PIERWSZYM SZEREGU — jak zawsze! — kroczą wypróbowane zespoły robotnicze i młodzieżowe, zorganizowane w kołach „Łódzkiej Rodziny Radiowej". 10 proc. dochodów z imprez wpłaca świetlica robotnicza dawnych zakładów Geyera. Całkowite dochody z zawodów wpłacają często robotnicze kluby sportowe. Niemal każda impreza albo zabawa kończy się zbiórką na dzieci.

Robotnicy dawnych zakładów „Schichta" otrzymali dwa lata temu dla swej stołówki młodą, mleczną krowę. I w kilka godzin później przyprowadzili ją do „Sienkiewiczówki", mówiąc:

— Nam, twardym robociarzom, łatwiej obejść się bez mięsa, niż dzieciom bez mleka...

Szczęśliwą rękę, nie ma co gadać, mieli ci robotnicy! Bo ich „Krasula" przez wdzięczność za uratowane życie, zapoczątkowała całą oborę „Sienkiewiczówki", w marcu roku ub. wydając na świat jedną, a w roku bieżącym — drugą piękną jałowicę...

...Na przedmieściu Łodzi, przy ul. noszącej nazwę „Malinowej", stoi robotnicza chatka na kurzych nóżkach. Przylega do niej ogródek, w którym rośnie jedno jedyne spore drzewo czereśniowe. Pięknie obrodziło w tym roku — gałęzie aż gięły się ku ziemi pod ciężarem soczystych owoców. I oto dnia pewnego odwiedził mnie w radio właściciel tego drzewka i powiada:

— Słyszałem, że te wasze dzieci z Sienkiewiczówki są bardzo wycieńczone długą nędzą i poniewierką. Więc zapraszam je do mojego ogródka. Niech zerwą wszystek owoc — a będzie tego kilkadziesiąt kilo — niech się same nacieszą i niech resztę swoim kolegom do Konstantynowa i Zduńskiej Woli zawiozą...

CO DO GROSZA!

Kilka miesięcy temu, już w porze przedwieczorowej, przyszedł do nas prosto z fabryki pewien starszy robotnik. Przez rok cały nie pracował, złożony ciężką chorobą. Słuchał naszych pogadanek radiowych i postanowił sobie, że kiedy wyzdrowieje i znów stanie przy swojej maszynie, pierwszą tygodniówkę odda „Łódzkiej Rodzinie Radiowej".

Oto są te pieniądze. Wszystko jest, co do grosza, rzetelnie. Chociaż... chociaż nie jest tak bardzo pewny, czy postanowił wówczas oddać tylko tygodniówkę, czy też wszystkie pieniądze, jakie dnia tego będzie miał przy sobie. Więc, aby być w porządku, opróżnił wszystkie kieszenie i dorzucił kilkadziesiąt złotych.

— Gdzie mieszkacie, towarzyszu? — pytamy.

— A na Chojnach, przy „Kurczakach".

— Ho, ho! — kręcimy głowami — to będzie stąd ze sześć kilometrów. Nie ma co, towarzyszu, musicie zostawić sobie chociaż na tramwaj, bo taki świat drogi — i jeszcze po cho robie.

Zawahał się. Już wyciągnął rękę, ale cofnął ją natychmiast. Nacisnął czapkę na czoło i burknął:

— Powiedziałem, że wszystko, to wszystko!

I tyleśmy go widzieli.

Bo tak już jest w tej naszej Łodzi, że robotnik ręce sobie po łokcie urabia, a potem tymi czarnymi od pracy rękami chleb powszedni łamie i dzieli się nim z naszymi dziećmi...

Jan Piotrowski

Liga Lotnicza w Łodzi

powołana do życia na zebraniu w M. R. N.

Wiemy wszyscy jak potężną rolę odegrało w ostatniej wojnie światowej lotnictwo. Ucichły już dawno walki na frontach, ale wszystkie państwa dokładają nadal wielkich starań, aby w nowych warunkach przystosować swe siły napowietrzne do pokojowych potrzeb gospodarczych. Najlepszym tego dowodem jest wciąż rozszerzająca się sieć linij lotniczych na całym świecie. W tym współzawodnictwie Polska nie może pozostać w tyle.

W ostatnim czasie zapadła decyzja w sprawie utworzenia w kraju masowej organizacji dla popierania i rozwoju lotnictwa polskiego. Będzie ona nosiła nazwę Ligi Lotniczej. Na okręg łódzki Ligi wyznaczono komisarza, którym został inż. Aleksander Sułkowski.

Zwołał on w dniu wczorajszym organizacyjne zebranie w Miejskiej Radzie Narodowej. Zaproszono na nie przedstawicieli organizacji społecznych i młodzieżowych, Łódzkiego Aeroklubu i P.L.L. „Lot" u. Na zebranie przybyli również przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, oraz lotnictwa wojskowego.

Zebranie zagaił inż. Sułkowski, który podkreślił znaczenie lotnictwa zarówno w czasie wojny, jak i pokoju. Wskazał on na to, że lotnictwo polskie, zdewastowane podczas wojny i okupacji, winno w obecnym stadium odbudowy państwa być otoczone jak najlepszą opieką władz i społeczeństwa. Aby rozwój polskiego lotnictwa wpłynął korzystnie na ekonomikę kraju, musi ono być doprowadzone do stanu naszego posiadania, chociażby z okresu przed wybuchem ostatniej wojny.

Po zagajeniu wybrano na przewodniczącego zebrania wiceprezydenta Łodzi tow. Ajnenkela, który z kolei zaprosił do prezydium wicewojewodę tow. W. Stawińskiego oraz przedstawicieli organizacji społecznych z Aeroklubem na czele.

Referat o Lidze Lotniczej wygłosił następnie dyrektor biura Aeroklubu łódzkiego, ob. Jerzy Dulik. Na wstępie zaznaczył on, że wskutek 6-cioletniej okupacji Polska nie nadążyła za międzynarodowym wyścigiem w tworzeniu różnych typów samolotów dla różnych celów. Przed narodem stanęło przeto obecnie zagadnienie odbudowy lotnictwa, wyszkolenia nowych kadr konstruktorów, techników, pilotów i skoczków spadochronowych. Musimy zakładać szkoły lotnicze, modelarnie, popierać usilnie lotnictwo cywilne. Bez udziału całego społeczeństwa tych wielkich zadań nie da się urzeczywistnić. Dlatego też tworzona jest Liga Lotnicza, która otrzymała od rządu prawa instytucji wyższej użyteczności publicznej. Będzie to wielomilionowa organizacja społeczna, która jednak różnić się będzie poważnie od dawnego LOPP, jako że nie ma w swoim programie obrony przeciwgazowej, a zajmować się będzie jedynie zagadnieniami lotnictwa.

Liga będzie organizacją nawskroś demokratyczną, do której należeć będą mogli wszyscy obywatele, którym leży na sercu rozkwit naszego lotnictwa.

Będzie do niej również ściągnięta młodzież. Liga bowiem przyczyni się do pogłębienia wychowania obywatelskiego i pozwoli pracować na tym polu naszej młodzieży, której zamiłowania do lotnictwa są powszechnie znane. Dla tych zamiłowań właściwie dotychczas nie było ujścia, bo nie było możliwości. Jeszcze w tym roku Liga Lotnicza zamierza wyszkolić w Polsce 7 tys. pilotów szybowcowych, 500 pilotów silnikowych i 1200 skoczków spadochronowych.

W zakończeniu swego referatu dyr. Dulik podkreślił, iż Polska, przez swoje centralne położenie w Europie, powołana jest do odegrania roli głównego węzła międzynarodowej komunikacji powietrznej. Zadaniem naszym powinno być należyte zdyskontowanie tej sytuacji i umiejętnego czerpania z niej korzyści gospodarczych. Pod żadnym względem nie wolno nam pozostać w tyle za innymi państwami, tym bardziej, że lotnictwo pasażerskie opanowało już wszystkie szlaki europejskie, a nawet, międzykontynentalne.

Po referacie omówiono statut nowej organizacji, poczym dokonano wyboru tymczasowego zarządu wojewódzkiego Ligi Lotniczej w Łodzi. (G)

Bezdomne rodziny angielskie

walczą o miejsce pod dachem

Specjalny oddział gwardii został rozstawiony dokoła malowniczego parku Sunninghill w majątku Berkshire, gdzie podobno przygotowywana jest rezydencja poślubna dla księżniczki Elżbiety i jej małżonka, Filipa Mountbattena. Środki te przedsięwzięto, aby nie dopuścić do wtargnięcia grupy bezdomnych, którzy zagrozili, że zajmą budynki na tym terenie.

Przedmiotem marzeń około 40 rodzin z pobliskiego miasta Ascot — są baraki wojskowe, położone tuż obok tonącego w kwieciu pałacyku. Nieruchomość tę nabyła niedawno rodzina królewska i parę dni temu ewakuowano oddziały stacjonujące w barakach.

Przywódca bezdomnych oświadczył, że zamówione już są ciężarówki do przewiezienia rodzin na teren majątku, ale na prośby władz zgodzono się odłożyć przeprowadzkę chyba, że baraki zostaną zburzone. Neiktóre z bezdomnych rodzin zwróciły się listownie do księżniczki Elżbiety, przedstawiając jej swą nędzę meiszkaniową i jak bardzo byłyby szczęśliwe, gdyby mogły zająć te baraki. Władze mieszkaniowe obiecały sprawę tę uregulować w najbliższych dniach.

O społeczną kontrolę

Instytucje społeczne i Związki Zawodowe nabyły lub otrzymały na własność wille, opuszczone przez swych dawniejszych właścicieli, które zostały przeznaczone na pensjonaty wypoczynkowe dla pracowników i członków Związków.

Nie dość jednak otworzyć pensjonaty dla wczasowiczów, trzeba otaczać je stałą kontrolą ośrodka dyspozycyjnego, to znaczy Zarządu instytucji lub związków. Brak kontroli doprowadza do tego, że powołanym zarządcom wydaje się z biegiem czasu, że są jedynymi, troszczącymi się o rozwój idei wczasów, i rządzić mogą po dyktatorsku.

Niedawno w pewnej miejscowości pod Łodzią wykryte zostały nieporządki i nadużycia. Kierowniczka zamiast pod sąd dostała się do sanatorium chorych psychicznie.

Inaczej się stało w Dusznikach-Zdroju, gdzie przestępstwo dokonane zostało na dużą skalę. Fundusz Wczasów Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókienniczego posiada w tej słynnej na całą Europę miejscowości kuracyjnej, szczególnie ważnej dla chorób serca i pokrewnych niedomagań, 38 pensjonatów. Kierownicy pensjonatów dopuścili się olbrzymich nadużyć i pospolitych przywłaszczeń. Zostali oddani pod sąd, razem z dyrektorem Funduszu.

Ten ostatni został uniewinniony, gdyż nie brał udziału w malwersacjach i nie osiągnął z tego tytułu żadnych zysków. Zdaje się jednak, że niedopatrzenie i brak kontroli jest również przestępstwem. Zwłaszcza, gdy postępowanie typów kryminalnych na placówkach społecznych wpływa destrukcyjnie na umysły wczasowiczów, doprowadzając ich do uogólnień na niekorzyść zdobyczy demokracji na odcinku pracowniczym.

Malwersanci otrzymali stosunkowo niewielką karę 3-ch lat więzienia, przez amnestię, zniżoną do połowy.

Samo jednak wyjście sprawy na jaw i przeprowadzone dochodzenie powinno obudzić czujność innych komórek kierowniczych Domów Kuracyjnych, czy Wypoczynkowych, by *zarządcy nie stawali się niekontrolowanymi* samowładnymi panami akcji wypoczynkowej, która nie powinna zatracać charakteru działalności społecznej. (w)

Renty dla wdów

Rozszerzenie opieki społecznej

Ciężkie jest położenie wdowy po robotniku, gdy jako cały majątek pozostały jej tylko dzieci.

Ubezpieczenia społeczne przychodzą w pewnej mierze z pomocą wdowom po robotnikach, o ile przekroczyły one wiek starczy i są niezdolne do pracy zarobkowej i bez względu na te warunki, gdy mają na swym utrzymaniu dzieci po zmarłym mężu.

Wdowy nie miały dotąd prawa do renty z ubezpieczenia, jeżeli przy zawieraniu małżeństwa mąż przekroczył 55 lat życia.

Z tego powodu wdowy, często obarczone dziećmi z małżeństwa z człowiekiem 55-letnim, zostawały na wypadek jego śmierci pozbawione skromnego zaopatrzenia.

Obecnie Ministerstwo Opieki Społecznej w trosce o najszerzej pojętą politykę społeczną, cofnęło to ograniczenie i renta wdowia przysługuje również w wypadku późno zawartych małżeństw, gdy: 1) z małżeństw tych pozostały dzieci, 2) gdy małżeństwo spóźnione było faktycznym zalegalizowaniem współżycia, trwającego przynajmniej od pół roku.

Dawniej wdowa po robotniku nie otrzymywała renty wdowiej o ile małżonek pobierał rentę z tytułu ubezpieczenia. Obecnie uzyskane zostało prawo do renty wdowiej o ile małżeństwo trwało rok przynajmniej.

Na wypadek śmierci robotnika, wdowa po nim powinna się zwrócić do Ubezpieczalni Społecznej, gdzie otrzyma szczegółowe informacje, w jaki sposób ma się starać o przyznanie należnej jej renty wdowiej. (w)

Literatura i życie

Czy czytacie wiersze

Nikt nie zaprzeczy głębokim powiązaniom, jakie istnieją między literaturą i życiem. Zwłaszcza my, Polacy, znamy wagę słowa artystycznego, które umiało podtrzymywać polskość w czasie długich narodowych nocy niewoli, które reprezentowało i zastępowało ojczyznę.

I dzisiaj słowo organizuje uczucia mas, żaden wieczór artystyczny w środowisku robotniczym, żadna uroczystość nie obchodzą się bez literackiego programu.

Dlatego zastanawia spadek zainteresowań dla tej bądź co bądź ważnej strony artystycznego wzruszenia. Coraz rzadziej obserwuje się książkę poetycką w rękach przeciętnego czytelnika, coraz mniejszą popularność znajduje poezja w szerokich kołach.

Czemu to przypisać?

Częściowo winę ponosi tu praktyka księgarska, która nastawia się do tomików poetyckich jako do handlowego artykułu. Nie rozchodzi się w szybkim czasie? Nie wydawać! Nie żądają poezji masowo? Nie warto kolportować!

Za ignorancję poetycką ponosi też winę nieumiejętne podejście do czytelnika. Do czytania dobrej poezji trzeba wychować konsumenta, tę rolę muszą spełniać szkoły, prasa i radio. Sądzę, że u nas szczególnie prasa nie troszczy się o kształcenie gustu poetyckiego, o zachęcanie czytelnika, by wziął tomik poetycki do ręki.

Ale główną winę ponosi sama literatura, i właśnie poeci.

Nie dawno „Odrodzenie" zwróciło uwagę na spadek zainteresowań ze strony czytającej publiczności dla poezji. W czasach konspiracji ludzie zaczytywali się wierszami. Poezja w latach walki z hitleryzmem spełniała kolosalną rolę narodową. Jeszcze wyjściu poetyckiej muzy z podziemi towarzyszył entuzjazm dużej miary. Przepełnione publicznością sale. Namiętne dyskusje i rozmowy. Rozchwytywanie pierwszych tomików poetyckich.

A dziś obojętność.

Postawmy pytanie: czy ustał głód słowa? Nie.

Głód słowa, głód dobrej zrozumiałej poezji istnieje, nadal, tylko poeci nie umieją tym potrzebom sprostać.

Mimo haseł demokratyzacji kultury, nasza poezja jest zbyt elitarna. Nie można karmić czytelnika niezrozumialstwem. Poezja, która nie odgrywa szerszej roli społecznej, nie jest socjalistyczna.

Kto brał udział w życiu świetlicowym, zetknął się jako prelegent z masą robotniczą, ten będzie znał wagę słowa w środowisku robotniczym, chłonnym, wrażliwym na prawdę przeżyć i piękno estetyczne.

Ale kto z poetów przeszedł się po świetlicach? Kto spotkał się twarzą w twarz z robotniczym czytelnikiem? Wbrew głoszonym hasłom demokratyzacji kultury, większość poetów siedzi w kawiarniach i patrzy na świat przez wystawową szybę. Kto z poetów pojechał na Ziemie Zachodnie, zajrzał do środowisk robotniczych i partyjnych w Szczecinie, jednym słowem, kto czynnie wiąże się z robotniczym szerokim czytelnikiem? Chlubne wyjątki, jak znakomity poeta proletariacki, Władysław Broniewski, tylko potwierdzają regułę ignoracji.

Społeczeństwo chętnie czytałoby poezję na miarę wojennych i obecnych przeżyć. Taka poezja musiała by odpowiadać zbiorowym uczuciom, musiała by zawierać w sobie przeżycia ogółu, a być zrozumiałą w formie.

Tej roli nie może spełnić elitarna poezja t.zw. awangardy. Poezja to o trudnej formie, dostępna dla niewielu, i o treści wąskich indywidualnych przeżyć.

Trzeba poezji na miarę epoki.

Przemiany powojenne, przeobrażenia ustrojowe wysuwają nowy typ obywatela chłopa i robotnika, jako współgospodarzy kraju. To jest zarazem nowy konsument kultury.

Ale niestety, w dziedzinie życia literackiego nie widzimy równie doniosłych zmian. Nie ma odpowiednika poetyckiego wielkich wydarzeń w naszej historii, jak stanowią reforma rolna, nacjonalizacja fabryk, odzyskanie Ziem Zachodnich i tworzenie Polski Ludowej. Mówi się wiele o socjalizmie, a gdzież tego odpowiednik w literaturze?

Życie ostro skręca na lewo. W poezji tymczasem modny jest ten sam co przed wojną kawiarniany estetyzm awangardy. Pozycja poezji kurczy się, ponieważ reprezentuje styl trudny, wymagający specjalnej wiedzy, styl wtajemniczonych.

Głód słowa istnieje w masach nadal. Ale zaspokoić go mogą tylko ci poeci, którzy dadzą poezję zrozumiałą w treści i w formie, poezję zbiorowych przeżyć, a nie osobistych cudacznych kwileń.

Grzegorz Timofiejew.

Kraj ogrodów i szewców

Śpiew wody, błękitne niebo i handel

Aby należycie ocenić piękno Damaszku, trzeba przybyć doń z pustyni, przemierzyć olbrzymie połacie wyschniętych ugorów i oczami piekącymi od blasku słońca i piasku dostrzec z dala, rysujące się na tle błękitnego nieba smukłe, białe kolumny minaretów. Wtedy dopiero można ocenić w pełni bajeczne piękno Damaszku i urok jego wód.

ŚPIEW WODY

Każda rzeka to oddzielny cud. Przezroczysta Goutta, podobna do zielonego dywanu, rozciągniętego wśród srebrzystych drzew oliwkowych, wesoła Barada, spływająca z szumem z pobliskiego górskiego źródła nawadniają olbrzymią oazę Damaszku podobnie, jak Nil, wystarcza dla całego Egiptu. Przeszło tysiąc lat temu ludzie wykuli w skałach łożyska dla siedmiu kanałów, które otwierają się, jak szeroki wachlarz nad Damaszkiem, i otaczającą go okolicą.

Wszędzie słychać śpiew wody: pod mostami Barady, o arkady których ludzie, przybywający z pustyni opierając się patrzą długo w płynący pod nimi wesoły, bystry, potok, w basenach otaczających meczety, w wonnych ogrodach, których pełno w nowoczesnej dzielnicy miasta, w chłodnych fontannach szemrzących w starej dzielnicy arabskiej i na ludnych, zawsze ożywionych rynkach.

HANDLARZE ULICZNI I ŻEBRACY

W Beirucie uprzedza się turystów: „Nie próbujcie zwiedzać starych rynków w arabskiej dzielnicy Damaszku! A zwłaszcza, uważajcie, by nie mówić po francusku, ni po angielsku!" Ale rasowy, żądny przygód turysta nie usłucha takich rad i przybywszy na taki stary rynek od razu zdumiewa się, gdyż wszyscy sklepikarze, handlarze uliczni i żebracy nagabują go właśnie w tych dwóch językach. Przemówiliby zresztą w każdym języku świata, byle tylko sprzedać swój towar, którego olbrzymich zapasów nie mogą się pozbyć od maja 1945 r., kiedy odjechali z tych strony tłumnie najlepsi, liczni klienci.

Rynek, na którym sprzedaje się najróżnorodniejsze tkaniny rozciąga się na przestrzeni wielu kilometrów. Na ladach sklepowych, w kramach, i kioskach, lub po prostu na ulicy leżą wspaniałe brokaty damasceńskie, kosztowne, lśniące i delikatne, mogące uszczęśliwić każdą, najwytworniejszą damę z Paryża, czy Nowego Jorku. Całe stosy miękkich wełen we wszystkich możliwych kolorach wabią oczy i ręce do zatonięcia w ich puszystości.

Nie można sobie wprost wyobrazić kiedy i w jaki sposób szewcy tamtejsi zdołają pozbyć się dziesiątek tysięcy par pantofli i sandałów, zwisających girlandami ze ścian i wystaw ich sklepów i kramów. Ta ilość obuwia jest oszołamiająca, zwłaszcza, że nie widać, by je ktokolwiek kupował. A jednak szewcy damasceńscy nie wyglądają posępnie, przeciwnie, robią wrażenie najweselszych i najdobroduszniejszych ludzi na świecie.

STOSUNEK DO CUDZOZIEMCÓW

W dzielnicy arabskiej Damaszku nikt nie odnosi się wrogo do cudzoziemców, o ile oczywiście umieją oni zachować się z odpowiednim taktem i dyskrecją. Wejście Europejczyków do meczetu Ommeyadów nie budzi żadnych odruchów niechęci zgromadzonych tu wiernych, którzy po prostu nie zwracają przeważnie na przybyszów najmniejszej uwagi. Strażnicy, grający spokojnie w karty przy grobie Saladyna, przerywają swe zajęcie tylko celem upomnięcia się o „bakszysz", którego oczywiście nie wolno odmówić.

Natomiast w nowoczesnej dzielnicy może się zdarzyć, że gdy zapytać np. o drogę jakiegoś młodego człowieka, ubranego na modłę europejską, odpowie on grzecznie, ale stanowczo: „Niestety, nie rozumiem po francusku!"

W Syrii wykładowym językiem w szkołach jest syryjski na równi z francuskim.

Dziś na Uniwersytecie syryjskim uczy się bardzo wiele studentek. Uniwersytet jest, oczywiście siedliskiem radykalnego nacjonalizmu. Studenci zainicjowali wielkie manifestacje przeciwko ew. utworzeniu „Wielkiej Syrii" pod panowaniem króla Abdallacha z Transjordanii i protektoratem Anglii. Wyraz „Wielka Syria" jest tu dziś na ustach wszystkich. Czy obecna Rzeczpospolita przyjmie jakąś inną formę polityczną i czy utraci swą samodzielność?

„Inch Allach" — czyli po naszemu: Bóg raczy wiedzieć! W każdym razie Syryjczycy nie oddadzą swej nowej niezawisłości bez walki i nie zgodzą się dobrowolnie na roztoczenie nad ich państwem zbyt troskliwej opieki.

Jan Malarski.

Najmodniejszy samolot

Lot wielkiego helikoptera

Amerykańskie władze lotnicze podały do wiadomości, że pierwszy próbny lot amerykańskiej maszyny SR 10 — największego na świecie helikoptera, odbył się szczęśliwie w Północnej Walii, Pensylwanii.

Helikopter obciążony ładunkiem wynoszącym około 5.500 kilo jest — jak opisują władze lotnicze — pierwszym transportowcem dwumotorowym tego typu. Może latać, posługując się dwoma motorami po 525 koni, albo jednym z nich. Mieści 10 pasażerów, prócz pilota i jego pomocnika, albo też może przewieźć 6 rannych w pozycji leżącej. Klapa w podłodze jest zaopatrzona w dźwig i drabinkę linową, służącą do podnoszenia lub spuszczania pasażerów, względnie ładunku przy opuszczaniu się bliżej ziemi.

Szybkość tej maszyny dochodzi do 560 km na godzinę.

Wujaszek Sam kocha złoto

Były minister spraw zagranicznych St. Zjedn. A.P. powiedział kiedyś, że nie ma ani jednego mocarstwa, któreby się wzbogaciło na wojnie. Pan Byrnes zdawał się zapomnieć o tym, jak bardzo podniosła się stopa życiowa w Ameryce podczas wojny, że zostało niemal całkowicie zlikwidowane bezrobocie, że Ameryka nie zaznała inwazji, ani nawet nie była nią zagrożona, nie wiedziała, co to bombardowanie z powietrza.

Podczas pierwszej wojny światowej w przeciągu kilku lat trzykrotnie powiększyła się liczba amerykańskich milionerów, byli to tak zwani milionerzy wojenni. Podczas ostatniej wojny wzrosła w tym samym stosunku liczba miliarderów. Dość powiedzieć, że amerykańskie ministerstwo handlu ustaliło, że zyski towarzystw handlowych w roku 1944 osiągnęły zawrotną sumę 24 miliardów dolarów wobec 6 miliardów w roku 1939-tym.

Amatorzy łatwych zysków, przysparzanych przez wielkie wojny światowe, są z natury rzeczy zwolennikami takiej polityki, która może doprowadzić świat do trzeciej wojny.

Wujaszek Sam kocha złoto i jest nienasycony. (w)

Dostawy żywności

z zagranicy

Ruch przeładunkowy w naszych portach nad Bałtykiem wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Nie znamionują go już tak jak w ubiegłym roku gwałtowne zwyżki, ale wyczuwa się raczej stabilizację. I tak naprzykład jeżeli chodzi o dostawy żywności z zagranicy nadeszło do portów polskich w pierwszych dwudziestu dniach lipca 6 statków z żywnością.

Zawierały one produkty przypadające nam jeszcze w ramach dostaw UNRRA i produkty zakupione na rynkach amerykańskich za wolne dewizy.

Jeżeli chodzi o stosunek ilościowy to z ramienia UNRRA otrzymaliśmy 650 ton zbóż a 16 tysięcy ton żyta, produktów zbożowych i przetworów mięsnych zakupiliśmy na wolnym rynku.

Oprócz tego w drodze do Polski znajduje się jeszcze 14 statków zawierających różne produkty zbożowe a będące w części z dostaw unrrowskich reszta z własnych zakupów za wolne dewizy.

Dla informacji trzebaby jeszcze dodać, że w transportach nadeszłych w pierwszych dwudziestu dniach lipca znajdowało się 8.407 ton żyta, 4550 ton płatków owsianych i 312 ton mąki pszennej.

W transportach które obecnie znajdują się w drodze do kraju mamy 3.302 tony żyta, około 10 tys. ton pszenicy, 36 tys. ton mąki. Reszta stanowi produkty bliżej nie wymienione ale również zbożowe.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

W UBIEGŁYM miesiącu ekipa złożona z sześciu lekarzy amerykańskich odbyła podróż wizytacyjną po stanach Wirginia i Montana, celem przekonania się o warunkach sanitarnych, w jakich żyją tamtejsi górnicy. Sprawozdanie, jakie złożyli lekarze po powrocie ze swej ekspedycji stwierdza, że większość amerykańskich miasteczek górniczych „stanowi zaprzeczenie najprymitywniejszych wymogów zdrowotnych", a niektóre są „hańbą narodu amerykańskiego".

Przeciętny górnik mieszka w należącym do Towarzystwa, w którym pracuje prymitywnym, nieszczelnym baraku z nieheblowanych desek. Na 25 takich domków tylko jeden posiada łazienkę, zaopatrzoną w wannę, lub prysznic. Ulice, przy których stoją baraki, są nieskanalizowane, a często nawet niewybrukowane. Nieczystości płyną swobodnie środkiem jezdni, lub walają się po chodnikach.

Górnicy teoretycznie mogą leczyć się u lekarzy, opłacanych przez Towarzystwo, lecz lekarze ci są przeważnie niedbali, a zresztą najważniejsze wypadki: porody i leczenie chorób wenerycznych, nie leżą w zasięgu ich działalności. Szpitale dla górników znajdują się w strasznych warunkach i nie przyjmują chorych zakaźnie. Pomimo wielkiej ilości wypadków przy pracy ubezpieczenia socjalne zorganizowane są w ten sposób, iż z pierwszej pomocy na koszt pracodawcy korzystał tylko 28 proc. ubezpieczonych.

Lekarze, którzy stwierdzili naocznie te straszne warunki wszczęli obecnie energiczną kampanię, zmierzającą do poprawy egzystencji haniebnie wyzyskiwanych górników.

Tajemnice gwiazd filmowych

PISMA amerykańskie, poświęcone filmowi i jego gwiazdom, to wspaniałe wydawnictwa na lśniącym papierze, ozdobione licznymi, barwnymi ilustracjami. Ogrom pracy i pieniędzy włożony w te publikacje godny byłby naprawdę poważniejszej sprawy, niż szperanie po zakamarkach prywatnego życia artystów filmowych i komunikowanie całemu światu o ich dziwactwach i zamiłowaniach.

Ostatnio jedno z takich pism podaje cały szereg szczegółów „odbrązawiających" ulubieńców publiczności całego świata. Czy jednak wiadomości te, często niewiarygodne, przyczynią się do osłabienia sympatii publiczności dla „gwiazd", to wydaje się wątpliwe.

I tak np. bożyszcze kobiet Charles Boyer jest podobno łysy, jak kolano i nosi stale perukę. Greta Garbo jest tak piegowata, i ma tak złą cerę, iż każda kobieta na jej miejscu byłaby w rozpaczy. Elżbieta Bergner, której gra tak głęboko wzrusza wszystkich zwolenników filmu, wyciska z oczu swych łzy przy pomocy cebuli, której przykry zapach roznosi się po całym atelier, a Grace Moore, której głos czarował miliony ludzi na świecie, podczas kłótni ze swą służącą dobywała ze słowiczego gardziołka tony, podobne do jazgotu wrzaskliwej przekupki. Piękny Clark Gable ma podobno tak sterczące uszy, że przed każdym występem na srebrnym ekranie musi przylepiać je plastrami do tyłu głowy.

Anegdoty

(sw) Młoda mężatka wybiera się w podróż poślubną. Przy pakowaniu pomaga jej przyjaciółka. Oblubienica zapytuje, czy znać było jej wzruszenie podczas ślubu. Przyjaciółka odpowiada: — z początku byłaś bardzo podniecona, ale gdy twój małżonek powiedział księdzu „tak" — natychmiast się uspokoiłaś.

*

Gość, odprowadzany do przedpokoju, mówi: — Proszę się nie trudzić odprowadzaniem mnie. — Gospodarz odpowiada: — To nie jest żaden trud, przeciwnie to sprawia mi wielką przyjemność.

STRAŻNIK W MUZEUM



Niebezpieczne strefy

stacji radiowych

W związku z wynalazkiem radaru, zbudowano w państwach anglosaskich anteny stacyj radaru, których zadaniem jest zagłuszanie sygnałów radarowych, nadawanych przez przeciwnika.

Anteny te wytwarzają bardzo wielką energię, dzięki czemu sfera ich oddziaływania jest bardzo niebezpieczna. Ptaki, które przypadkowo dostają się w obręb tej strefy ponoszą natychmiastową śmierć.

Ślady tragedii na lodowcu

w pół roku po zaginięciu samolotu

Członkowie wyprawy ratunkowej zakomunikowali przez radio ze swej bazy na „Mount Rainier", że udało im się odnaleźć miejsce katastrofy samolotu transportowego, należącego do marynarki wojennej. O samolocie tym wraz z 32 ludźmi na pokładzie brak było wiadomości od 10 grudnia.

Ratownicy donoszą, że znaleźli notatki jednego z marynarzy i części munduru. Przedmioty te znaleziono na lodowcu Tacoma, na wysokości około 3.160 metrów.

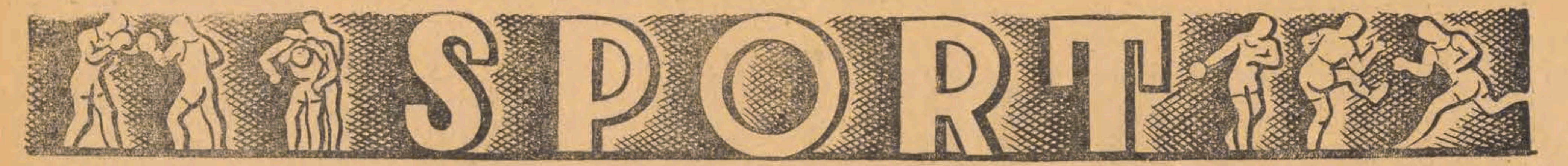
Zdaniem uczestników wyprawy, nie ulega wątpliwości, że jest to ślad po wspomnianym samolocie, którego poszukiwały bezustannie ekipy ratownicze zarówno lądowe jak i powietrzne od chwili, kiedy samolot znikł po wyruszeniu z San Diego do Seattle.

5 milionów ofiar

powodzi w Chinach

Jak informuje pilot chińskiej linii lotniczej, który udał się samolotem na tereny nawiedzone powodzią w okolicy Kwantung tysiące ofiar, które czekają na przybycie ekip ratowniczych podtrzymuje życie jedząc trawę i korzonki.

W okolicy Sanchow, na południowo-zachód od Canton, jeszcze całe wsie otoczone są zewsząd wodą, która zatopiła całkowicie tegoroczne zbiory. Dr P. C. Wong, który z ramienia chińskich linii lotniczych udał się na miejsce katastrofy, oblicza, że powódź dotknęła około 5 milionów osób.



Dziecko Łodzi mdleje na bieżni

W pierwszym dniu meczu Łódź - Śląsk 64½:64½

Amerykanie startują dopiero dziś

Katowice, 26,7 (tel. wł.).

Amerykanie przyjechali dopiero w nocy, to też w skutek zmęczenia podróżą z Pragi, nie zgodzili się na start. Wystąpią dopiero w niedzielę, w drugim dniu meczu Łódź—Śląsk.

Dziś odbyli na stadionie Pogoni krótki trening. Przekonał on nas wystarczająco o możliwościach zaoceanicznych gości. Dyskobol Fitch przynajmniej 30 razy rzucił dyskiem ponad 45 m. Skoczkowie przechodzili z nadzwyczajną regularnością i łatwością 4 m. o tyczce, względnie 180 cm w skoku wzwyż. Młody sprinter Lawier przebiegł 3000 m. w czasie, nie osiągalnym niestety dla polskich średniodystansowców.

Nieobecność na bieżni Amerykanów zmniejszyła do minimum atrakcyjność zawodów międzyokręgowych, tym bardziej, że oba zespoły wystąpiły w osłabionych składach: Śląsk bez Hejduckiej, której nie zwolniono z obozu treningowego w Warszawie i Praskiego; Łódź — bez Moderówny, Słomczewskiej, Kuźmickiego, Prywera i Kurpesy. 25 osób liczy ekipa łódzka, ale większość w niej stanowią przypadkowo zebrani zawodnicy, którzy często dopiero na parę godzin przed odjazdem do Katowic dowiedzieli się, że będą reprezentować okręg.

Wyniki zarówno w konkurencjach męskich jak i żeńskich słabiutkie. Jedynie 10,8 Jaraczewskiego i 13,14 w kuli Grzelskiego zasługuje na wyróżnienie.

Do biegu na 800 m. kierownictwo ŁOZLA wystawiło 14-letnią Zakrzewską, która nie trenowała tak długiego dystansu. Łodzianka przebiegła z trudem 400 m. Po pierwszym okrężeniu, słabła słabła z metra na metr, i w rezultacie zemdlała na bieżni. Wypadek ten podziałał niesłychanie deprymująco na zawodników łódzkich, którzy nie mogą zrozumieć posunięcia swego kierownictwa.

Wyniki techniczne:

Panie.

Bieg 60 m.: 1) Nowakówna (Ł) 8,2 sek., 2) Peskówna (Ł) 8,4 sek.

Bieg 800 m.: 1) Wolfówna (Śl.) 2,43 sek., 2) Noconiówna (Śl) 2,44,1 sek., 3) Andrzejewska (Ł) 2,48,8 s. Czwarta zawodniczka, łodzianka 14-letnia Zakrzewska zemdlała na bieżni.

Rzut oszczepem: 1) Peskówna (Ł) 30,02 m., 2) Matlokówna (Śl) 27,48 m., 3) Wajsówna 26,69 m.

Skok wzwyż: 1) Nowakowa (Ł) 137 cm. (poza konkursem 142 cm), 2) Pankówna (Śl) 137 cm., Wajsówna Łódź i Wajsówna Śląsk uzyskały po 135 cm. i zajęły trzecie miejsce.

Rzut dyskiem: 1) Wajsówna (Ł) 36,92 m., 2) Głażewska (Ł) 35.50 m.

Bieg 100 m.: 1) Kałużowa (Śl) 13.1 sek., 2) Peskówna (Ł) 13.4 sek. Czwarte miejsce zajęła zawodniczka łódzka Głażewska.

Rzut kulą: 1) Wajsówna 11.15 m., 2) Bregulanka (Śl) 10.58 m.

dzianki prowadzą 36,5 punktem przed Śląskiem 32.5 pkt.

W konkurencji panów uzyskano następujące wyniki:

100 m.: 1) Jaraczewski (Ł) 10.8 sek., 2) Kiszka (Śl) 11 sek.

Bieg 400 m.: 1) Krawczyk (Śl) 53,1 sek., 2) Rzeźniczek 53.6 sek.

Rzut kulą: 1) Grzelski (Ł) 13.14 m., 2) Owczarek 12.51 m.

Bieg 5000 m.: 1) Jurzak (Śl) — 16.09,2 min., 2) Zadrożny (Śl) — 16.37,3 min. Ściągnięty z trybuny przypadkowo znajdujący się w Katowicach Nowak (Ł) nie potrafił stworzyć odpowiedniej konkurencji dla biegaczy śląskich. Jańczyk był trzeci.

Bieg 200 m.: 1) Jaraczewski 22 9 sek., 2) Szymoszek (Śl.) 23,2 sek. Czwartym był Lipowski z Łodzi z czasem 24.2 sek.

Rzut oszczepem: 1) Mrożewski (Ł) 50.41 m., 2) Sędziorz (Śl) — 50,08 m.

Ogólna punktacja w pierwszym dniu w konkurencji męskiej Łódź—Katowice 28 pkt. — 32 pkt.

W ogólnej punktacji po pierwszym dniu zawodów Łódź—Śląsk uzyskano wynik remisowy 64,5 pkt. —64.5 pkt.

Publiczności — 800 osób.

H. Kucharski

Nad czyją bramką wzejdzie tęcza?

ŁKS musi się zrehabilitować przed własnymi kibicami

Kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS, mało odważne gdy chodziło o dokonywanie pewnych zmian personalnych w drużynie zdecydowało się na cesarskie cięcie przy obsadzaniu pozycji bramkarza.

Wybór padł na Makutynowicza.

Zawodnik ten nigdy nie był talentem bramkarskim w całym tego słowa znaczeniu, chociaż jako młody chłopak bronił już z powodzeniem bramki w wileńskim zespole WKS Śmigły. „Fach" bramkarski nie jest mu więc obcy. Na swej pozycji gra spokojnie, ruchy ma opanowane. Jedno, co można mu zarzucić, iż jest zbyt powolny, gdy chodzi o błyskawiczne interwencje, połączone z wybiegami.

Miejmy jednak nadzieję, że Makutynowicz na dzisiejszym meczu z „Tęczą" złoży egzamin pomyślnie.

A pozostali zawodnicy?

Grę i możliwości pozostałych piłkarzy ŁKS znamy już wszyscy na pamięć.

Wiemy, jak szybki jest Baran, Hogendorf i Łacz, wiemy, że z pomocy najdokładniej podaje Czyżewski i wiemy również, że para obrońców Włodarczyk i Łuć poprawiła się wyraźnie.

Na meczu w Poznaniu ŁKS grał skutecznie i ładnie. To nas przekonało, że łodzianie, gdy oczywiście chcą — potrafią powiązać w jedną całość wszystkie swe wysiłki.

Zbyt korzystnie wypadł ŁKS na boisku Warty, abyśmy takiej samej gry nie mieli prawa żądać od niego dziś przy własnej, ale... zawiedzionej nieco publiczności łódzkiej.

Wierzymy w jedenastkę łodzian, chociaż nigdy nie posuwamy swego optymizm aż tak daleko, by jeszcze przed końcowym gwizdkiem sędziego wznieść w górę fanfary i trąbić na zwycięstwo.

„Tęcza" jest zespołem surowym i wszystkie swe braki pokrywa szybkością i ambicją. Mecz z ŁKS-em goście całkiem słusznie traktują jako ostatnią swą szansę w dostaniu się do Ligi. Bądźmy więc przygotowani na zaciętą i pełną poświęcenia się grę z ich strony.

„Tęcza" wystąpi w Łodzi w następującym składzie: Ksel; Zagórski, Stankiewicz; Słowiński, Bukowski, Janowski; Borchulski, Ziętal, Kulesza, Klimek i Zbroja. Z wymienionych zawodników na uwagę zasługiwali podczas meczu Tęcza — ŁKS w Kielcach: wysoki lewy obrońca — Stankiewicz, jasny „blondynek" na środku pomocy — Bukowski oraz skrzydłowi *Burcholski i Zbroja.*

Jak gra Tęcza?

Cała drużyna gra nadzwyczaj szybko. Mała nieuwaga ze strony przeciwnika powoduje, że aż dwóch zawodników „siedzi" mu na nodze. System tej drużyny polega jedynie na wytrzymałości i agresywności. Aż 9-ciu graczy potrafi nieraz bronić swej bramki, aby w chwilę później całą piątką atakować świątynię przeciwnika.

Atak Tęczy najczęściej „przemyca" się na pole karne przeciwnika za pomocą długich podań ze środka pomocy na srzydła, które ostro i zdecydowanie strzelają. Miejmy nadzieję, że goście nie okażą się skuteczniejsi niż ŁKS.

Wł. L—icz.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat WGD Nr 28

(Dalszy ciąg)

12. Zgodnie z regulaminem mistrzostw Kl. B. Kom. Nr. 2 pkt 4/c podaje się do wiadomości rozlosowane terminy 1-ej rundy grupy finałowej:

dnia 3.8.47. Mistrz Gr. III — Mistrz Gr. II, Mistrz Gr. IV — Mistrz Gr. V;

dnia 10.8.47. Mistrz Gr. IV — Mistrz Gr. III, Mistrz Gr. VI — Mistrz Gr. II;

dnia 15.8.47. Mistrz Gr. VI — Mistrz Gr. IV, Mistrz Gr. V — Mistrz Gr. III;

dnia 17.8.47. Mistrz Gr. V — Mistrz Gr. VI, Mistrz Gr. II — Mstrz Gr. IV;

dnia 24.8.47. Mistrz Gr. II — Mistrz Gr. V, Mistrz Gr. III — Mistrz Gr. VI.

Gospodarzem zawodów są drużyny stojące na pierwszym miejscu.

Mistrzowie poszczególnych grup II—VI ogłoszeni będą w następnym komunikacie.

13. Wzywa się Kierownictwa Podokręgów do zgłoszenia mistrzów grup V i VI wraz z tabelami weryfikacyjnymi w terminie jak najszybszym.

14. Kluby, które zajmą pierwsze miejsca w swoich grupach złożą w W. G. i D. imienne spisy tych zawodników, którzy będą brali udział w zawodach wyznaczonych w pkcie 12 niniejszego komunikatu, najpóźniej na 24 godz. przed rozpoczęciem rozgrywek. Kluby Podokręgów załatwią tę sprawę za pośrednictwem swych władz terenowych.

Dziś o 10·30 na boisku Zjednoczonych

Widzew gra z Radomskim K. S.

Dziś o godz. 10.30 na stadionie Zjednoczonych Widzew, w trzecim skolei meczu o wejście do Ligi spotka się z Radomskim Kołem Sportowym. Będzie to ostatni mecz łodzian na własnym terenie. Pozostałe trzy — rozegrają oni na wyjazdach.

Radomianie sa najgroźniejszym rywalem Widzewa. Pisaliśmy już, że w dzisiejszym spotkaniu nie tylko ważnym jest zwycięstwo ale i wynik bramkowy, który mieć może olbrzymie znaczenie w klasyfikacji ostatecznej. Ale właśnie goście radomscy są zespołem najmniej łatwym do rozłożenia w wysokim stosunku.

Jak dotąd, w rozgrywkach IV grupy mają oni wprawdzie o jeden punkt mniej niż Widzew, ale utracili go w Częstochowie, więc na nie łatwiejszym terenie.

Goście przyjeżdżaja w składzie: Paciorek; Jasiński, Makosa; Alberski, Skowroński, Kupis; Bakinowski, Kocot, Domański, Zieliński, Czerwiński.

Bardzo obiecującym zawodnikiem jest środkowy napastnik Kocot, młodziutki junior RKS-u, dopiero od kilku tygodni występujący w pierwszej drużynie seniorów.

Widzew zagra w swym pełnym składzie. Od meczu z CKS-em minęło już dwa tygodnie, w czasie których — mamy nadzeję — trener drużyny zdołał już usunąć zasadnicze braki w grze defensywy, i odpowiednio taktycznie nastawić zespół. Jeżeli odzyskali już formę napastnicy, jesteśmy spokojni o rezultat spotkania.

Sędzią meczu będzie p. Bandys ze Śląska.

NOWY REKORD...

Wasil Gordienko uzyskał w Moskwie w biegu maratońskim (42.185 km) czas 2:37, ustanawiając nowy rekord ZSRR na tym dystansie. Jako drugi przybiegł znany zawodnik Wanin.



14

Pomyślała o Jacku. Biedny chłopak, co się z nim stało. Słyszała jak walczył z nimi, lecz nie wiedziała, jaki był koniec walki. Napewno pokonali go, gdyż w przeciwnym wypadku strzeliłaby za uciekającym. Czy żył jeszcze? Coś ścisnęło ją za serce. Przed oczyma stanęła jej jego smagła, spalona wiatrem twarz. Przypomniał jej się jego uśmiech. Czy chce pani zostać moją żoną?— tak mówił, a teraz?

Czy zobaczy go jeszcze?

Powoli przymknęła oczy i usnęła. Zmęczenie było silniejsze ponad obawy...

W środku sufitu, ponad lampą zapalił się nagle czerwony prostokąt. Z daleka można go było wziąć za nieprzezroczyste okienko szklane. Jednak sieć cieniutkich drucików i dziwnego kształtu lampa, która go oświetlała kazały się domyślać innego celu. Gdyby ktoś mógł pójść wzrokiem za ukrytymi w ścianie przewodami aparatu, zobaczyłby ze zdumieniem, że kończą się one w innym prostokącie, który nie płonął jednak żadnym światłem. Był to ekran. Pochylony nad nim człowiek wpatrywał się z uwagą w postać śpiącej na tapczanie kobiety. Wreszcie podniósł głowę i odwróciwszy się nacisnął guzik elektryczny. Po chwili do sali wszedł człowiek w mundurze oficera SS.

— No cóż tam słychać, czy tego Amerykanina już sprowadzono?

— Nie jeszcze. Zdaje się, że nasi chłopcy poturbowali go nieco. Nie może iść o własnych siłach.

Profesor zerwał się z krzesła.

— Idioci, bydło, świnie! — krzyknął tak głośno, że człowiek w mundurze, mimo woli cofnął się. — Czy nie wiecie, że to może być nasłany szpieg?!!! Nic nie zyskam na tym, jeśli go się zabije. Tylko żywy może nam coś powiedzieć!! Niech pan natychmiast wyśle ludzi z poleceniem, aby włos mu z głowy nie spadł. Jeżeli mu się coś stanie, — kula w łeb dla nich wszystkich! Zrozumiano?!

— Ja wohl Herr Professorrrrr! — człowiek zasalutował i wyszedł. Profesor siadł dysząc ciężko. — Bydło!— mruknął — Co za bydło! Przez takich jak oni Niemcy upadły. Gdyby nie ich niepotrzebna brutalność mielibyśmy całą Europę za sobą. Wojna byłaby wygrana, a wtedy dopiero można byłoby wyrżnąć tych wszystkich Słowian, Francuzów i innych... Boże, Boże, czemu akurat ja mam do czynienia z takimi idiotami?

Westchnął otarł czoło chustką i wyłączywszy aparat wstał. Powolnym krokiem udał się przez wykuty w skale korytarz do hali maszyn. W drugim oświetlonym potężnymi lampami tunelu pracowali ludzie. Olbrzymie turbiny szemrały miarowo, na tarczach wskaźników drgały w nieustannym ruchu wskazówki. Przeszedł wzdłuż pracujących, którzy na jego widok pochylali niżej głowy nad robotą i otworzył drzwi opatrzone napisem LABORATORIUM".

I tu wrzała praca. Ludzie w białych kitlach siedzieli pochyleni nad obliczeniami. Na wielkich kartonach powstawały niekończące się kolumny liczb i figur geometrycznych. Warburg pochylił się nad jednym ze stołów i zapytał pracującego przy nim młodego człowieka:

— No jakże tam Johann? Jesteś na tropie?

— Wydaje mi się Herr Professorr, że niedługo już będę.

— Pokaż.

Wziął do rąk kartę papieru pokrytą skomplikowanymi formułami chemicznymi i przebiegł ją oczyma odczytując z taką łatwością, z jaką zwykły śmiertelnik czyta poranną gazetę. Siadł na brzegu stołu i raz jeszcze przesunął oczyma po papierze. Wreszcie z westchnieniem położył kartkę na stole.

— Obawiam się mój drogi, że ten sam wzór wyciągnąłem kilka lat temu. ... bez rezultatu. Lecz nie martw się — dodał widząc wyraz zniechęcenia na twarzy asystenta — przecież ja też jeszcze nie posiadam ostatecznej formuły. Istnieje ona jednak. Jeżeli mogli ją wynaleźć Amerykanie, możemy i my. Wiesz, zresztą, że nie o to mi chodzi — rozejrzał się i zniżył głos. — Chodź do mnie. Powiem ci co przyszło mi do głowy podczas ostatnich badań?

(C. d. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Snieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 przedstawienie „Burzy" W. Szekspira w nowym przekładzie Cz. Jastrzębca-Kozłowskiego i w nowej inscenizacji opracowanej przez zespoły artystyczny i techniczny Państw. Teatru W. P. pod kierunkiem Leona Schillera i Wł. Daszewskiego. Na czoło obsady aktorskiej wysuwają się nazwiska dwóch mistrzów sceny polskiej Karola Adwentowicza i Józefa Węgrzyna.

TEATR TUR

Dziś o godz. 19.15 głośna komedia Shaw'a „Profesja Pani Warren" — Ta mieniąca się dowcipem i wytwornym intelektualizmem sztuka ukazała się na deskach Teatru TUR w reżyserii St. Daczyńskiego, dekoracjach J. Rybkowskiego z udziałem: E. Kuniny, J. Polakówny, St. Śródki, J. Maliszewskiego, Z. Chmielewskiego, St. Bugajskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni znakomitej komedii G. B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ i BOHATER" w reżyserii Józefa Wyszomirskiego i dekoracji Konstantego Mackiewicza.

Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 12-ej — tel. 123-02.

*

LUDWIK SOLSKI W ŁODZI. Teatr Kameralny gościć będzie Ludwika Solskiego i zespół artystów Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie z Franciszkiem Dominiakiem, Wł. Godikiem, Zofią Dobrzańską, S. Butkiewiczem i innymi.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś dn. 27 lipca daje teatr „Lutnia" piękny melodyjny utwór muzyczny kompozycji muzyka czeskiego Oskara Nedbala p. t. „POLSKA KREW". Dyrekcja teatru wprowadzając to widowisko muzyczne do repertuaru, pragnie podkreślić swój czynny udział we współpracy kulturalnej polsko-czeskiej, która na odcinku widowisk muzycznych ma już pewną swoją tradycję.

Kina

ADRIA — „Kobieta sama".
BAJKA — „Kapitan Benoit".
BAŁTYK — „Pięciu zuchów".
GDYNIA — „Kobieta sama".
HEL — Szczęśliwa 13-ka
MUZA (ul. Pabianicka 173) — „Serenada w dolinie słońca".
POLONIA — Bohaterki Pacyfiku
PRZEDWIOŚNIE — „Wesoły pensjonat".
ROBOTNIK — „Goal".
ROMA — Niewidzialny detektyw
REKORD — „Ada to nie wypada"
STYLOWY — Płonący żagiew
ŚWIT — Maria Luiza".
TĘCZA — Płonący żagiew
TATRY — „Mały gentleman".
WOLNOŚĆ — „Kochaj tylko mnie"
WŁÓKNIARZ — Knock — out".
WISŁA — „Miłość na lekarstwo".
ZACHĘTA — „Ojczyzna".
OŚWIATOWE — (ul. Piotrkowska 243) Ojcowie i Dzieci.

RYSUJĄ SIĘ STROPY

W dniu wczorajszym przy ul. Piotrkowskiej 9 lokatorzy mieszkań na II i III piętrze skonstatowali z przerażeniem groźne zarysowanie się sufitów. Wezwane Pogotowie Budowlane Straży Pożarnej stropy podstemplowało zapobiegając katastrofie.

POŻAR W STUDNI

Wczoraj w godzinach popołudniowych przy ul. Zamenhofa 1 zapalił się motor elektryczny w studni na podwórku. W jednej chwili drewniane obudowanie studni stanęło w płomieniach grożąc przeniesieniem się ognia na otaczające budynki. Przybyła Straż Pożarna - ogień zlokalizowała.

RADIO

Program na niedzielę, 27 lipca 1947

7.00 Aud. muzyczna z płyt. 8.00 — Dziennik. 8.20 (Ł) Program na dziś. 8.28 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 8.50 (Ł) „Polska Rodzina Radiowa" — pog. J. Piotrowskiego. 9.00 Nabożeństwo z Krakowa. 10.00 Aud. regionalna. 11.00 (Ł) Uwertury F. Suppe'go (płyty). 11.30 (Ł) „Fonsio Selerek ma głos" — monolog J. Śliza. 11.40 (Ł) Najnowsze nagrania płyt marki „Odeon". 12.05 Laureaci Konkursu Eliminacyjnego przed Międzynarodowym Konkursem Muzycznym w Genewie. — W przerwie — Radio kronika. 13.30 „Niemcy po wojnie". 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich. 14.25 Chwila Biura Studiów. 14.30 Zagadki radiowe. 14.40 (Ł) „Ofiara Anny" — słuchowisko osnute na tle noweli J. Iwaszkiewicza pt. „Bitwa na równinie Sedgemoor" radiof. W. Jędrkiewicza, reż. T. Markowskiego. 15.20 Aud. sł.-muz. dla dzieci. 15.40 P. Czajkowski — Wariacje „Rococo". 16.02 (Ł) Komunikaty. 16.05 (Ł) Listy i programy w omówieniu red. K. Turkiewicza. 16.15 (Ł) Recital fortepianowy Z. Vogtmanówny. 16.35 (Ł) „Na widowni tygodnia" — fel. H. Ellego. 16.45 Z życia kulturalnego. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.25 Aud. rozrywkowa. 18.50 Fel. aktualny. 19.00 „Francja przemawia do Polski". 19.30 Aktual. dźwiękowe. 19.50 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 20.30 „Dla każdego coś miłego". 21.00 Dziennik. 21.30 — Aud. Chopinowska z płyt. 22.05 (Ł) Wiad. sportowe lok. 22.10 (Ł) Rezerwa. — 22.15 Muzyka taneczna z płyt. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23.57 (Ł) Program lokalny na jutro.

Przed nowym rokiem akademickim

Komisje do przyjmowania na 1-szy rok studiów

Już za dwa tygodnie rozpoczną się zapisy do wyższych zakładów naukowych na nowy rok akademicki. **Dla wielu tysięcy abiturientów tegorocznych będzie on pierwszym rokiem wyższych studiów.** Nowe szeregi polskich lekarzy, inżynierów, nauczycieli, techników itp. mają zapełnić olbrzymie luki i wyrwy spowodowane okupacją **i przyczynić się do jeszcze intensywniejszej odbudowy kraju ze zniszczeń, do odrodzenia jego sił i wartości kulturalnych.**

Zreformowane wyższe szkolnictwo, oparte jest na zasadach demokratycznych. Wrota uniwersytetów i politechnik otwarte są przede wszystkim dla tych, którzy w okresie międzywojennym odsunięci byli od studiów, których miejsca zajmowały uprzywilejowane klasy społeczne — synowie fabrykantów i ziemian. **Procent studiującej młodzieży robotniczej i chłopskiej nigdy jeszcze w Polsce nie był tak wysoki, jak obecnie.**

Uczyniono bowiem bardzo wiele w tym kierunku, aby kształcić się mógł syn robotnika, syn chłopa i syn inteligenta pracującego.

Ta linia postępowania utrzymana będzie i nadal, w nowym roku akademickim.

Obecnie, według komunikatów Ministerstwa Oświaty, **na wydziałach szkół wyższych, gdzie ilość miejsc jest ograniczona, specjalne komisje przeprowadzać będą dobór nowych kandydatów na pierwszy rok studiów.**

W skład tych komisji, poza dziekanem wydziału, delegatem Min. Oświaty i przedstawiciela Rady Wydziałowej wyższej uczelni, wejdą po raz pierwszy — **przedstawiciel Okręgowej Komisji Związków Zawodowych i przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej.**

Będą oni rzecznikami interesów proletariatu miasta i wsi, rzecznikami interesów świata pracy. **Komisje będą miały prawo zwolnienia niektórych kandydatów z egzaminu wstępnego. I tak np. zwolnieni będą z niego kandydaci, będący uczestnikami walki zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, b. więźniowie polityczni oraz osoby zasłużone w pracy społecznej itp.**

Jest to poważne ułatwienie dla wszystkich tych ludzi.

Wszyscy inni kandydaci podlegają ogólnym przepisom. **Podstawą przyjęcia na I rok studiów jest w zasadzie egzamin wstępny na wszystkich wydziałach:**

a) pisemny — na temat związany z kierunkiem studiów,

b) ustny — **z nauki o Polsce współczesnej.**

Poza tym na wydziałach technicznych, leśnych, matematyczno-fizycznych, matematyczno-przyrodniczych obowiązuje egzamin pisemny z matematyki. Na wydziałach architektury — egzamin z rysunku odręcznego. W Wyższej Szkole Handlu Morskiego — egzamin pisemny z języka obcego nowożytnego.

Rady Wydziałów technicznych mogą ponadto wprowadzić dalszy egzamin pisemny z fizyki, rady zaś wydziałów lekarskich, farmaceutycznych, stomatologicznych weterynaryjnych, rolniczych, leśnych i ogrodniczych — egzamin pisemny z chemii lub biologii.

(t)

Wyszkolone kadry fachowców

przystępują do pracy

W sobotę dnia 26-go bm. odbyło się uroczyste zamknięcie roku szkolnego Szkoły Przemysłowej Fabryki Maszyn i Odlewni Żelaza J. John.

Uroczystość starannie przygotowana, była uwieńczeniem całorocznej, wytrwałej pracy 61 uczniów.

Kurs szkoły obejmuje trzy lata nauk teoretycznych i ćwiczeń praktycznych na dwóch działach: mechanicznym i ślusarskim. Uczniowie korzystają z świetnie wyposażonych pracowni. Część urządzeń wykonali własnoręcznie. Warunkiem przyjęcia do Szkoły jest ukończenie lat 15 i siedmiu oddziałów szkoły powszechnej. Chłopcy naogół wykazują duże zainteresowanie nauką, co w połączeniu z pierwszorzędnymi siłami nauczycielskimi i instruktorskimi daje bardzo wysoki poziom szkoły.

O dążności do powiązania szkoły z życiem świadczą liczne wycieczki urządzane przez zespół szkolny do zakładów przemysłowych.

W końcu przyszłego roku opuszczą szkołę kadry dobrze przygotowanych fachowców. (b)

Paczki z U.S.A

Amerykańska spółdzielnia przesyłek dla Europy CARE, oddział w Polsce, otrzymała w tym miesiącu 6 tys. paczek żywnościowych i tekstylnych, celem doręczenia ich adresatom w Polsce.

Jak wiadomo, paczki te zakupywane są prywatnie w Ameryce (po cenie zniżonej 10 dolarów każda) przez ludzi, którzy posiadają w kraju krewnych lub znajomych.

W ciągu ostatnich 5-ciu miesięcy do Polski przybyło przeszło 100 tys. paczek, zawierających głównie żywność i tekstylia.

Trzeci gatunek papierosów

W ostatnich kilku miesiącach — jak stwierdził P. M. T. — zaopatrzenie rynku w wyroby tytoniowe odbywa się regularnie, odczuwa się jednak wyraźnie, że palacze przechodzą na konsumcję papierosów trzeciego gatunku. W miesiącu marcu procent fabrykacji tych papierosów wyniósł 37 proc., natomiast w kwietniu doszedł do 60 — 70 proc. i stale wzrasta.

Bibułkę papierosową importujemy w dalszym ciągu z Czechosłowacji.

„Repatrianci"

Sprawa którą poruszymy jest wielce charakterystyczną dla pewnej kategorii ludzi, którzy nie mogą się jeszcze przyzwyczaić do myśli, że wkraczamy w okres stabilizacji nie tylko stosunków gospodarczych, ale i moralnych. Dla osobników, którzy nie dają wiary w to, że tak, jak wygasło szabrownictwo, jak likwidowana jest i tępiona spekulacja, tak wykarczowane być musi i będzie z naszego życia wszelkie hochsztaplerstwo, a szczególnie takie, które będzie uprawiane pod parawanem patriotyzmu i grać będzie na naszym sentymencie do odbudowy. Chodzi tu m. in. o osobliwego pokroju „repatriantów".

Na konferencji odbytej niedawno w Zarządzie Nieruchomości m. Łodzi, gdy była mowa o kwestiach, związanych z doraźnym ratowaniem walących się domów, wypłynęła najniespodziewaniej pewna, dość ciekawa sprawa. Miasto administruje ponad 11 tysiącami domów poniemieckich i opuszczonych. W poszukiwaniu funduszów na konieczne remonty, oczekuje ono m. in. zapowiedzianej sprzedaży nieruchomości, która na ogół ma odbywać się na tych samych warunkach, co likwidacja mebli poniemieckich, realizowana przez OUL. Spodziewa się, że kwestia ta szybko dojrzeje i wtedy pewne zasoby będą mogły być dodatkowo obrócone na ratowanie zagrożonego mienia. Reflektantów jest bardzo dużo, tym bardziej, że spłata będzie ratalna. Cały sęk tkwi jednak obecnie w tym, że wśród tych, co pragną nabyć domy i posesje, jest masa, delikatnie mówiąc, osób, nieuprawnionych do tych transakcji z określonych powodów.

Zilustrujemy to na przykładach.

Normalnie repatrianci, zwłaszcza zza Buga, otoczeni są przez państwo należytą opieką. Komisarz rządowy dla spraw repatriacji i sam PUR ustala miejsce ich osiedlenia, przydziela im ziemię, domy. Tymczasem wielu z tych repatriantów, albo w ogóle nie wyjeżdża na miejsce przeznaczenia, albo szybko opuszcza swe nowe sadyby i bez prawa pobytu, zatrzymują się np. w Łodzi. Z wieloma z nich zawarte zostały umowy dzierżawne na pewne obiekty podmiejskie, czy miejskie. Dziś ludzie ci, domagają się, aby sprzedano im te dzierżawione domy. Chociaż formalnie zrzekają się przydzielonych im w różnych częściach kraju nieruchomości — faktycznie wprowadzają zamęt w gospodarkę. Rozumie się, że repatrianci ci „wybierają sobie" obiekty najcenniejsze.

Gorzej jest jeszcze z takimi „repatriantami", o których wiadomo, że nigdy nie mieszkali za Bugiem, a tym bardziej nie posiadali tam żadnej własności nieruchomej, a którzy umieli jakoś wystarać się o różne papiery i przychodzą dziś z pretensjami i żądaniami. Znani są ponoć „repatrianci", którzy za nic nie chcą zrzec się swych przywilejów, choć mają mieszkania na Wybrzeżu i prowadzą interesy w Gdyni. W tych warunkach, dla innych, bardziej potrzebujących i niewątpliwie uprawnionych — nie ma co już dzielić.

STG.

Wojewodowie są odpowiedzialni

za przeprowadzenie akcji oszczędnościowej

Usatnowiony ostatnio w Ministerstwie Administracji Komisarz Oszczędnościowy, tow. dyr. Urbanowicz wydał pierwsze zarządzenie, w którym podaje zasady podjętej akcji oszczędnościowej oraz szczegółowe instrukcje dla organów administracji cywilnej.

Wydatki mają być nie tylko utrzymywane w określonych ramach, lecz także kontrolowane pod względem ich celowości.

Instrukcja zajmuje się oszczędnościami w zakresie opału, światła, remontów, dniówek itp. Między innymi nakazane zostały daleko idące oszczędności w użyciu samochodów. Starosta nie może mieć więcej wozów aniżeli jeden. Warsztaty samochodowe starostw należy zlikwidować, warsztaty zaś wojewódzkie ograniczyć do najniezbędniejszych rozmiarów i traktować jako przejściowe, do czasu zorganizowania państwowych warsztatów samochodowych.

Szczególny nacisk kładzie instrukcja również na celowe zużycie papieru i materiałów biurowych.

Zamiejscowe rozmowy telefoniczne przeprowadzać można tylko w sprawach nie dających się załatwić drogą korespondencji. Telefony prywatne na koszt skarbu państwa są niedopuszczalne.

Za przeprowadzenie akcji oszczędnościowej są odpowiedzialni w terenie osobiście wojewodowie.

„Złota rączka" w studni

Na podwórku domu przy ul. Piotrkowskiej 49 znaleziono w studni motorowej zwłoki młodej kobiety. Rozpoznano w niej 23-letnią prostytutkę zwaną „Złotą Rączką". Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon, którego przyczyn dotychczas nieustalono.

Tragiczne zderzenie

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Brzeźnej motocykl prowadzony przez Chojrackiego Stefana zderzył się z ciężarówką Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego w Łodzi. Sprawcą wypadu był szofer ciężarówki. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala rannego dyr. Chojnackiego.

W dniu wstąpienia w związki małżeńskie

tow. Halinie Adamczewskiej

najserdeczniejsze życzenia

składa

„Kurier Popularny"

KRONIKA SPÓŁDZIELCZA

KRONIKA SPÓŁDZIELCZA

Przedstawiciel angielskich importerów jaj z Polski, Anglik Mr. F. Mills, odwiedził w dn. 25 i 26 b. m. Okręgowy Oddział Mleczarsko-Jajczarski „Społem“ w Łodzi. Wywożonymi przez „Społem“ jajami są między innymi regulowane należności za bawełnę, sprowadzaną dla przemysłu łódzkiego.

Mr. Mills zwiedził wzorową hodowlę drobiu w Zduńskiej Dabrowie, powiatowe zbiornice jej w Łowiczu i Piotrkowie oraz wojewódzkie magazyny i składy chłodnicze w Łodzi.

Opuszczając Łódź Mr. Mills podkreślił, że organizacja produkcji, zbiórki, sortowania i eksportu jaj prowadzona jest przez „Społem“ sprawnie.

W dalszym etapie prac powinna być zwrócona większa uwaga na produkcję jaj czystych i dużych oraz skracanie czasu przewozu jaj od chwili wyprodukowania w gospodarstwie chłopskim do portu gdyńskiego.

Przemysł drzewny zwiększa produkcję

W pierwszym półroczu bieżącego roku gospodarczego w zakresie eksploatacji przemysłu drzewnego wyprodukowano 4.529.160 m sześc. surowca okrągłego, papierówki, grubizny opałowej itp. Eksploatowano również użytki uboczne, jak wiklinę w ilości 62 tys. wiązek, choinki 225 tys. sztuk oraz ściółkę leśną.. Zestawienie to nie obejmuje podstawowych użytków ubocznych, jak żywica, kora, grzyby i jagody (uzyskanie tych użytków przypada na II półrocze).

W mechanicznym przemyśle drzewnym możemy zanotować wysoce zadawalające wyniki. I tak np. tarcicy wyprodukowano 707.247 m sześc., okleiny 178.322 m sześc., płyty pilśniowe 122.678 m sześc. Dalsze osiągnięcia uzyskano w dziedzinie chemiczno - drzewnego przemysłu, gdzie wyprodukowano węgla drzewnego 2.925 ton, smoły drzewnej 590 ton, kalafonii 1.327 ton, terpentyny 106 ton, octanu wapna 616 ton.

Akademicy czescy i austriaccy z wizytą u polskich towarzyszy

Do Krakowa przybyła grupa 17 przedstawicieli czeskiej młodzieży socjalistycznej, słuchaczy wyższych uczelni w Pradze oraz grupa 10 akademików socjalistów z Wiednia. Oby dwie grupy brały udział w obozie szkoleniowym ZNMS w Szklarskiej Porebie, a nastepnie poprzez Katowice i Oświęcim, po zwiedzeniu byłego obozu koncentracyjnego, przybyły do Krakowa.

Goście podejmowani byli w Krakowie przez krakowskie środowisko ZNMS.

Po zwiedzeniu Krakowa, gdzie nawiązany został serdeczny kontakt między gośćmi a socjalistyczna młodzieża krakowska, wycieczka udała się do Warszawy.

Przetarg

Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza dawn. Muller i Seidel pod Zarz. Państwowym, Łódź, Żeromskiego 96 ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe w domu mieszkalnym przy ul. Mickiewicza Nr. 2. Ślepy kosztorys oraz bliższe informacje otrzymają oferenci w Dyrekcji Fabryki.

Oferty w oddzielnych, zalakowanych kopertach nie firmowych z napisem „Oferta na roboty remontowe domu mieszkalnego“ należy składać do dnia 9 sierpnia 1947 r. w sekretariacie fabryki.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże samym dniu

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na cenę.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi — Straż Pożarna ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 3 cystern o pojemności 2500 L.

Bliższe informacje oraz warunki techniczne otrzymać można w Komendzie Straży — referat silnikowy, ul. Napiórkowskiego 60a pokój nr 12 w godzinach od 10 do 13-ej.

Oferty pisemne w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie 3 cystern“ należy składać do dnia 15 sierpnia 1947 r. do godz. 10 rano pod wskazanym wyżej adresem, gdzie tego samego dnia o godz. 12-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski w Łodzi — Straż Pożarna zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Zarząd Miejski w Łodzi
Straż Pożarna
Komenda

Rolnicy na Ziemiach Odzyskanych otrzymują specjalne karty żywnościowe

Akcja zasiedlania Ziem Odzyskanych zbliża się ku końcowi.

Na miejsce wysiedlanych resztek Niemców, kieruje się w chwili obecnej liczne rzesze ludności rolniczej z innych województw jak np. z rzeszowskiego, krakowskiego, lubelskiego itd. Nowoosiedleni obejmują tam gospodarstwa poniemieckie. Trudna, pełna odpowiedzialności i samozaparcia jest ich praca, ale rolnik polski zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że jest przedstawicielem narodu polskiego i że musimy mocną nogą stanąć na terenach zachodnich tak, aby stały się one śpichlerzem dla całego kraju i przez to samo uniezależniły nas od bardzo kosztownego, ze względu na brak dewiz, nie zawsze w stu procentach pewnego, jak się sami o tym przekonaliśmy w ostatnim czasie, importu zagranicznego.

Aby przyjść z pomocą przesiedlonym, nasze władze aprowizacyjne, na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, wydają specjalne karty aprowizacyjne tak zwane rolnicze, które upoważniają przesiedlonych do otrzymywania po cenach sztywnych pewnych produktów. A mianowicie:

10 kg żyta lub kukurydzy,
2 kg pszenicy,
2 kg jęczmienia,
0,4 kg cukru,

są to wszystko przydziały przewidziane miesięcznie na jedną osobę.

Przydziały te przysługują przesiedlonym aż do chwili całkowitego zagospodarowania się na przejętym po Niemcach gospodarstwie rolnym.

Na gospodarkach, które zostały opuszczone przez przesiedleńców, w Polsce centralnej, akcję żniwną przeprowadzają upoważnione przez odpowiednie władze spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Za koszta poniesione przy akcji żniwnej spółdzielnie zatrzymują dla siebie połowę zebranych plonów zaś drugą połowę oddadzą spółdzielnie do dyspozycji Ministerstwa Aprowizacji, które zużyją otrzymane produkty do wyżywienia reglamentowanego ludności.

Oprócz kart żywnościowych Ministerstwo Ziem Odzyskanych przewiduje specjalne dotacje w większości wypadków jednorazowe i bezzwrotne, dla przesiedleńców w celu przyśpieszenia zagospodarowania nowoobjętych przez rolników polskich gospodarstw a następnie w celu podniesienia ich wydajności produkcyjnej.

Dzieci szkolne w podwodnej pułapce

Wycieczka szkolna złożona z 40 dzieci i 3 nauczycieli, udała się na małej motorówce na wyspę Gallinaria, nie daleko wybrzeży Genui. W odległości 3 km od wybrzeża motorówka uderzyła w zanurzoną w wodzie część dawnych niemieckich urządzeń ubezpieczających od inwazji aliantów. Nastąpił wybuch, który wywrócił motorówkę. Część uczestników wycieczki — utonęła, większość jednak udało się uratować dzięki temu, że wypadek zdarzył się nie daleko brzegu.

Komunikat

W dniach 28 i 29 lipca 1947 r., o godz. 9-ej rano odbędzie się w Domu Związków Zawodowych w Łodzi ul. Strzelecka 2 pok. 413. Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego Zaw. Zw. Pracown. Przem. Konfekc. Odzieżowego.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pabianickiej ogłaszają przetarg nieograniczony na budowę magazynu bawełny.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 sierpnia 1947 r. o godz. 10-ej rano w siedzibie P.Z.P.B. w Rudzie Pabianickiej przy ul. Pabianickiej Nr 184/186.

Ślepe kosztorysy są do odebrania w Wydziale Ruchu P.Z.P.B. jak również można zasięgnąć wszelkich informacji w tymże wydziale.

Oferty w zalakowanych kopertach z zaznaczeniem „Oferta na budowę magazynu bawełny“ należy składać w sekretariacie P.Z.P.B. w Rudzie Pabianickiej do dn. 14 sierpnia br. do godz. 10 rano.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. (PAP)

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 100 mm	zł 30.— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40.— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50.— za 1 mm szpalty
W tekście	
do 100 mm	zł 40.— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50.— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60.— za 1 mm szpalty
Nekrologi	
do 50 mm	zł 25.— za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35.— za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50.— za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75.— za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne	
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20.— za wyraz
handlowe	zł 25.— za wyraz
zguby	zł 20.— za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10.— za wyraz
W niedziele i święta 30 procent drożej	Minimum 10 słów

OGŁOSZENIA DROBNE

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA“

NASZE TELEFONY:

Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dział ogłoszeń	256-37
Sekretarz Redakcji	144-18	Ekspedycja	261-93
Dyrektor Admin.	257-93	Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.

D—01746

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“, Łódź, ul. Żwirki 2.